Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 179 (1200) P Wydanie A B C — Poznań, piątek 2 lipca 1948 r. — Cena 5 zł

Gen. Clay złożył wizytę marsz. Sokołowskiemu

Nieustające narady w Berlinie

pomiędzy anglo-amerykańskimi władzami okupacyjnymi

Gen. Clay złożył wizytę marszałkowi Sokołowskiemu i odbył z nim konferencję.

Wiceminister spraw wojskowych USA William Draper, „latający" ambasador planu Marshalla w Europie Harriman oraz szef sztabu strategicznego USA generał Wedemeyer, odbyli w środę z amerykańskimi przedstawicielami zarządu okupacyjnego w Niemczech konferencję, na której omawiano problemy dotyczące Bizonii. Bliższe szczegóły konferencji nie zostały podane do wiadomości.

Przez oba ostatnie dni okupacyjne władze anglo-amerykańskie pozostawały w ścisłym kontakcie ze sobą. Generałowie Clay i Robertson odbyli szereg rozmów. W dniu wczorajszym gubernator brytyjski odwiedził ponownie gen. Clay'a w jego kwaterze głównej. Rozmowa trwała dłużej niż zwykle. Wynik tej konferencji jest trzymany w ścisłej tajemnicy. Równocześnie doradca polityczny, gen. Clay, poseł Murphy, odbył rozmowę z wicegubernatorem francuskim, gen. Noiret. O tej rozmowie nie wydano żadnego komunikatu urzędowego.

Przedtem obaj gubernatorzy wysłali do marszałka Sokołowskiego pismo, proponujące ponowne porozumienie i wspólną konferencję.

Aby utrzymać komunikację między Berlinem a strefami zachodnimi, gen. Clay w porozumieniu z szefem lotniczym postanowili oddać do dyspozycji wydziałowi transportowemu wszystkie zdatne do lotów samoloty transportowe.

Wiceminister Draper wziął również udział w naradzie gubernatorów 3 stref zachodnich, na której przedyskutowano sposoby realizacji uchwał londyńskich w sprawie powołania do życia zgromadzenia konstytucyjnego w Niemczech zachodnich. Po naradzie gubernatorzy wojskowi mocarstw zachodnich poinformowali premierów ziem niemieckich o uchwałach konferencji londyńskiej i powziętych przez nich decyzjach.

*

Dzienniki francuskie donoszą z Londynu, że w niektórych wpływowych kołach politycznych roztrząsa się możliwość opuszczenia Berlina przez Anglików. Rzecznik Foreign Office zaprzeczył wprawdzie tym pogłoskom, jednakowoż opinia ta jest uporczywie powtarzana w Londynie. „Monde" podaje, że istnieje rozbieżność między Clay'em a Robertsonem na temat sytuacji w Berlinie. W związku z tym list Robertsona, wystosowany do Sokołowskiego, różni się od listu Clay'a.

(PAP)

Rugi Niemców z administracji

w strefie brytyjskiej

Dziennik „Berliner Zeitung" publikuje wiadomość swego korespondenta z Hamburga, który powołując się na źródła brytyjskie komunikuje, że generał Robertson zarządził redukcję urzędników niemieckich, pracujących w organach brytyjskiej administracji w Niemczech. Zgodnie z rozkazem Robertsona, w najbliższym czasie z administracji brytyjskiej ma być usun ętych 50 proc. Niemców. Zajmowane przez nich stanowiska zostaną obsadzone przez Anglików. Pozostałym Niemcom płace zostaną obniżone o 15—25 proc.

Korespondent dodaje, że generał Robertson zaleca jednocześnie wszystkim firmom brytyjskim i amerykańskim w swej strefie, aby unikały przyjmowania do pracy Niemców i podjęły kroki w celu zastąpienia pracujących już Niemców przez Anglików lub Amerykanów. Jako powód usunięcia Niemców podano konieczność zredukowania aparatu administracyjnego ze względów oszczędnościowych.

Jak twierdzi korespondent, podobne posunięcia przygotowywane są również w amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej. (PAP)

W skrócie

120 000 KOLEJARZY kanadyjskich powzięło decyzję ogłoszenia strajku za dwa tygodnie. Robotnicy domagają się podwyżki płac.

○

W INDIACH sytuacja gospodarcza pogarsza się z każdym dniem. Prasa wyraża poważne zaniepokojenie z powodu ustawicznej podwyżki cen, wzrostu bezrobocia i tendencji spekulacyjnych na rynku.

○

RZĄD BELGIJSKI podpisze w piątek umowę dwustronną USA z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla.

○

RZĄD HOLENDERSKI odwołał prowadzenie dalszych pertraktacyj z Republiką Indonezyjską. Zerwane zostały również rozmowy na temat ruchu statków na wodach Indonezji.

○

PARLAMENT IRAŃSKI 88 głosami przeciwko 6, przy 2 wstrzymujących się uchwalił wotum zaufania dla nowego rządu, uformowanego przez Abdul Hashira. Premier wskazał na konieczność wznowienia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim.

○

FRANCUSKI SĄD NAJWYŻSZY skazał na 5 lat pozbawienia praw obywatelskich Marcela Lemoine'a, b. ministra spraw zagranicznych w rządzie Petaina. Jednocześnie sąd zarządził zawieszenie wykonania wyroku w uznaniu zasług, które Lemoine rzekomo miał oddać ruchowi oporu.

3 lipca

międzynarodowy „Dzień Spółdzielczości"

3 lipca obchodzony będzie w całym kraju międzynarodowy Dzień Spółdzielczości pod naczelnym hasłem „Spółdzielczość w walce o trwały pokój międzynarodowy". Przesunięcie daty Dnia Spółdzielczości z września na lipca dokonane zostało na podstawie uchwał Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

(P. R.)

139% planu

w wyrobach papierowych

Dolnośląskie Zakłady Wyrobów Papierowych w Jeleniej Górze przekroczyły plan produkcyjny, osiągając 139%. (PAP)

Wybitni socjaldemokraci fińscy

współpracują z wywiadem faszystowskim

Z Helsinek donoszą, że dzienniki „Vapaa Sana" i „Tuekansan Sanomat" opublikowały materiały dokumentarne, potwierdzające współpracę wielu prawicowych działaczy socjaldemokratycznych z tajną policją i dawnym wywiadem faszystowskim w Finlandii. Materiały te oskarżają takich wybitnych działaczy socjaldemokratycznych jak Altonen, Kilpelja, Puskala, Poutanene i inni.

Z niektórych dokumentów wynika, że działacze ci przekazywali tajnej policji i wywiadowi doniesienia na temat działalności poszczególnych organizacyj demokratycznych i ich kierowników. Na wielu doniesieniach znajdują się podpisy autorów. (PAP)

W. Z. O.

gotowa w 80%

Kierownik administracyjny Wystawy Ziem Odzyskanych podał do wiadomości, że roboty na terenie Wystawy zostały prawie całkowicie zakończone. Obecnie cały wysiłek skierowany jest na montowanie eksponatów. Przedstawiciel dyrekcji stwierdził ponadto, że ogółem prace na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych zostały już wykonane w 80%. (P. R.)

Pod groźbą sankcyj partyjnych

Poufne polecenie dla Izby Gmin

jak się zachować podczas ceremonii przyjęcia warunków Marshalla

Prasa brytyjska donosi, że klub parlamentarny Partii Pracy otrzymał poufne polecenie, by pod groźbą sankcyj partyjnych głosował za przyjęciem układu dwustronnego między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie planu Marshalla. Polecenie to było konieczne z tego względu, że, jak donosi korespondent Telepressu, w Londynie panuje olbrzymie oburzenie wśród wielu członków brytyjskiej Partii Pracy. Oburzenie to spowodowane jest faktem, że rząd dał wyraźnie do zrozumienia, iż dwudniowa debata nad klauzulami układu dwustronnego będzie tylko czczą formalnością.

Korespondent podkreśla, że warunki traktatu dwustronnego trzymane były w tajemnicy możliwie jak najdłużej, by postawić parlament wobec faktu dokonanego. Wczoraj wygłosił przemówienie Sir Stafford Cripps — brytyjski minister skarbu, który starał się przekonać Izbę, że warunki planu Marshalla w niczym nie naruszają niezależności gospodarczej Wielkiej Brytanii. Przemówienie jego było często przerywane okrzykami protestu z tylnych ław Parti. Pracy. (API)

Szwecja przyjęła

warunki Marshalla

wbrew głosom komunistów

Parlament szwedzki zatwierdził wniosek rządu w sprawie udziału Szwecji w tzw. „programie odbudowy Europy". Przeciwko wnioskowi głosowali komuniści. Minister spraw zagranicznych Unden oświadczył, że przedstawi parlamentowi do ratyfikowania projekt umowy dwustronnej z USA jeszcze w bieżącym tygodniu. (PAP)

Nie pomogły amerykańskie „beczki" i bomby termitowe

Ataki armij ateńskich załamują się

dzięki fanatycznemu oporowi wojsk Marcosa

Agencja Tass podaje przegląd sytuacji w zachodniej Macedonii i w północno-zachodniej części Epiru, gdzie już 6 dzień trwa generalna ofensywa sił rządu ateńskiego przeciwko armii demokratycznej.

Operacje te skierowane są przeciwko największemu wyzwolonemu obszarowi, który obejmuje północny Pindus i jego zbocza, od drogi Metsowo — Janina — Kelpaki.

Natarcie wojsk rządowych odbywa się z trzech stron. Spośród 5 dywizyj armii królewskiej, — skoncentrowanych na tym froncie, conajmniej 4 wprowadzono już do akcji. Przeciwko powstańcom rzucono tutaj conajmniej ⅔ artylerii górskiej i ciężkich miotaczy min, dostarczonych w ciągu roku przez USA, jak również prawie całe lotnictwo, które, nie ograniczając się do ostrzeliwania pozycji powstańczych z broni maszynowej i do bombardowania ich zwykłymi bombami burzącymi, dokonywano eksperymentów z różnymi inowacjami amerykańskimi, zrzucając półtonowe bomby termitowe i „beczki" napełnione samozapalającym się płynem.

Sądząc z oficjalnych komunikatów i doniesień greckich korespondentów, sytuacja na froncie po 5-dniowych walkach jest następująca:

Na północy, na odcinku 15 dywizji, ruch nacierających na południe wojsk można obliczyć na setki metrów w ciągu doby, gdyż oddziały królewskie muszą prowadzić równocześnie walki w kierunku na północny zachód od Mesterion przeciwko umocnionym pozycjom partyzantów na wyżynach Ammudes, które zagrażają tyłom i flankom dywizji.

Oddziały, nacierające od Konitzy na północ, w ciągu 2 pierwszych dni bez poważnych walk posunęły się w górę rzeki Sarandaporos na 12 km, zajęły 2 wioski i skróciły w ten sposób do 25 km dystans, oddzielający je od ugrupowania północnego. Jednakże przy wyżynach otaczających Pirsoianni oddziały te zostały powstrzymane.

Wojska działające od Konitzy w kierunku Smolikos poczynając od pierwszego dnia natarcia walczą nieprzerwanie o ważną i silnie umocnioną wyżynę Kleftis w odległości 8 km na północny wschód od Konitzy. Walki te noszą niezmiernie zaciekły charakter. Po atakach wojsk rządowych następują wciąż kontrataki partyzantów.

Obecnie doniesienia z frontu używają stale w stosunku do partyzantów słów o „silnym, zaciekłym, fanatycznym, rozpaczliwym" oporze. Coraz częściej mówi się o niezwykle zaciekłych kontratakach. Przed 2 dniami gen. Van Fleet oświadczył, że do rozgromienia systemu obronnego partyzantów trzeba będzie 4 tygodnie, a dla zupełnego oczyszczenia terenu, jeszcze 3 tygodnie. Jednakże dziennik „Akropolis" ogłosił oświadczenie szefa sztabu generalnego Jadżisa, stwierdzające, że ze względu na charakter obrony partyzantów nie można w ogóle z góry określić terminów koniecznych dla zakończenia operacyj. (PAP)

Ostatnie oddziały brytyjskie

opuściły porty palestyńskie

Ich miejsce zajmują — Amerykanie...

W dniu wczorajszym zakończył się 25-letni mandat brytyjski nad Palestyną. Ostatnie oddziały brytyjskie opuściły porty palestyńskie. Oficjalne oświadczenie w tej sprawie złożył dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie. Według doniesień korespondentów w Jerozolimie wojska Haganah zajęły natychmiast koszary opuszczone przez Brytyjczyków.

Zarówno Żydzi jak i Arabowie rozpatrują propozycję pokoju, przedstawioną przez mediatora Narodów Zjednoczonych. Warunki projektu opublikowane będą dopiero wtedy, gdy zainteresowane strony udzielą na nie odpowiedzi.

Po opuszczeniu Palestyny przez wojska brytyjskie zastąpiono je natychmiast wojskami amerykańskimi — pisze jedna z wychodzących w Bejrucie gazet.

Ostatnio do portu palestyńskiego zawinęło wiele statków amerykańskich. Na terenie całego kraju znajduje się znaczna liczba wojskowych amerykańskich i brytyjskich, wykonujących kontrolę z ramienia Narodów Zjednoczonych. Również pod pretekstem kontrolowania warunków rozejmu, Amerykanie wysyłają do Palestyny broń, ludzi i samoloty. (P. R.)

Powrót do pracy

zalecił robotnikom portowym komitet strajkowy

Komitet strajkowy wezwał strajkujących robotników portowych w Londynie do powrotu do pracy. Brooks, odczytując rezolucję w sprawie powrotu do pracy, zaznaczył, że komitet strajkowy ze względów taktycznych postanowił przerwać strajk, aby nie ściągnąć na robotników represji. Oświadczył on, że należy obecnie przystąpić do konsolidacji sił, aby unieszkodliwić reakcyjnych i skorumpowanych członków związku zawodowego robotników portowych. Elementy te paktowały bowiem z pracodawcami i popierały politykę rządu, osłabiając w ten sposób front strajkujących. (PAP)

Polskie gąbki

które nie widziały morza

Przy produkcji sztucznego włókna, duża ilość celulozy odchodzi do ścieków. Aby zapobiec marnotrawstwu, podjęto w Fabryce Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu próby otrzymania z tego odpadku sztucznych gąbek. (ZAP

Na Bałtyku

szaleje sztorm

Od kilku dni na naszym zachodnim wybrzeżu szaleje olbrzymi sztorm. Siła wiatru dochodzi do 7 stopni skali Beauforta. Na skutek tego ruch w portach jest minimalny. W czasie ostatnich dni weszły do Szczecina dziennie zaledwie 1 lub 2 statki. (PAP)

Wojewoda Poznański p. Stefan Brzeziński wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Plastyka na usługach rękodzieła

Nową metodę nauczania rzemiosła *wynalazł polski malarz*

Artysta malarz Jan Chrzan opracował niedawno plastyczną metodę nauczania rzemiosła. Jest to swego rodzaju rewelacja w kołach rękodzielniczych. Wynikami jego prac zainteresowały się czynniki samorządowe, jak również Ministerstwo Przemysłu i Handlu, udostępniając mu konieczne środki do kontynuowania dalszych badań w obranym kierunku.

Po pierwszych powodzeniach Jan Chrzan wraz ze szłabem doświadczonych fachowców rozpoczął dalsze kroki, zmierzające do zastosowania swej metody we wszystkich gałęziach rzemiosła. Dziś już można ją wprowadzić do nauki cholewkarstwa, szewstwa, czapnictwa, rękawiczarstwa oraz krawiectwa.

W najbliższym czasie w Warszawie nastąpi otwarcie specjalnego kursu szewskiego, którego zadaniem będzie ostateczne wypróbowanie i ocena metody plastycznego nauczania.

Na czym ona polega? Czym jest w swej istocie?

Metoda ta polega na umiejętnym zastosowaniu, przy nauczaniu rzemiosła, w odpowiedniej kolejności szeregu tablic, plansz, zdjęć fotograficznych, plastycznych modeli i wzorów wraz z niezbędnymi obliczeniami. Czyli przedstawia kolejno poszczególne fazy powstawania przedmiotu (np. rękawiczek) tak jak je widzi rzemieślnik wykonujący pracę, a więc w sposób plastyczny, jasny i zrozumiały. Kurs krawiectwa np. wymaga praktycznego przestudiowania kilku tysięcy tablic, począwszy od geometrycznych wykresów proporcji ciała i anatomii człowieka, aż do skomplikowanych krojów odzieży.

Jakie jest znaczenie tej metody w życiu codziennym?

Metoda plastycznego nauczania ułatwia szybkie poznanie każdego rzemiosła. Uczeń mniej więcej w ciągu pół roku zdobywa potrzebne umiejętności zawodowe niezbędne w pracy czeladniczej. Poznając swój zawód unika dwutorowości nauczania — praktycznego i teoretycznego. Przyzwycza a się od razu do samodzielnej pracy i myślenia. Z punktu widzenia organizacji warsztatu omawiana metoda wprowadza w szerokim zakresie oszczędność surowca, ekonomiczne do niego podejście przy gwarancji sumiennego wykonania przedmiotu.

Metodę tę można zastosować w szkołach zawodowych. Przyczyni się tam do pomyślnego i szybkiego szkolenia nowych kadr rzemieślniczych. Nadto umożliwi dalszy awans społeczny synom robotników i chłopów, na skutek skrócenia czasu nauki. n

B. tancerka warszawska — konfidentka gestapo

skazana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu *na karę śmierci*

W dniu wczorajszym odbył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu dalszy ciąg rozprawy przeciwko **41-letniej Ludwice Mejza,** b. tancerce teatrów warszawskich.

Mejza w okresie okupacji przebywała w Luboniu i tam dość szybko nawiązała kontakt z niem. żandarmerią. Widywano ją często na posterunku, dokąd przychodziła niewzywana, i w przyjaznych rozmowach z komendantem. Również często odwiedzała wójtostwo w Żabikowie, gdzie odbywały się poufne rozmowy z Niemcami. Zachowanie jej, jak zeznali świadkowie, wskazywało na to, że była ona konfidentką i powszechnie za taką uchodziła.

Władzom niemieckim oddawała usługi w ten sposób, że nawiązywała znajomości z Polakami udającymi się na wieś celem zakupienia żywności a następnie uzyskawszy od nich informacje kiedy będą wracać, donosiła o tym żandarmerii. Postąpiła tak z Stanisławą Piątkowską, Stefanią Bartecką i Marią Czarną, wskutek czego zostały one aresztowane i za nielegalny handel artykułami żywnościowymi skazane na kilkomiesięczny pobyt w areszcie.

Oskarżona, jak wynika z przewodu sądowego, w czasie jednej z wizyt w wójtostwie w Żabikowie złożyła doniesienie na Władysława Zakrzewskiego, że posiada on aparat radiowy i rozpowszechnia wiadomości stacji zagranicznych, że należy do organizacji podziemnej oraz że czyta gazetki. Również o posiadanie aparatu radiowego oskarżyła rodzinę męża Mejzów. Wszyscy zostali aresztowani i osadzeni w obozach, gdzie Zakrzewski zmarł.

Oskarżona w ostatnim słowie oświadczyła, że jest niewinną i prosiła o wyrok uniewinniający. Sąd po dłuższy naradzie wydał jednak **wyrok skazujący ją na karę śmierci przez powieszenie, utratę praw publicznych na zawsze oraz orzekł przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa,** jak domagał się w swojej mowie prokurator. (lc)

Bez mała 2 tys. jednostek pływających liczy Polska Flota Handlowa

Ściśle — 1992 jednostki pływające posiada w chwili obecnej Polska Flota Handlowa. W ilości tej największymi są 2 znane statki pasażerskie, należące do grupy liniowców dalekomorskich: m/s „Batory" i m/s „Sobieski" oraz 17 dalekomorskich statków frachtowych: m/s „Gen. Walter", s/s „Kiliński", s/s „Kościuszko", s/s „Pułaski", m/s „Warta", m/s „Waryński", s/s „Hel", m/s „Lechistan", m/s „Lewant", m/s „Oksywie", s/s „Olsztyn", s/s „Opole", s/s „Śląsk", s/s „Lech", s/s „Lublin", s/s „Beniowski" i s/s „Waza". Dwa ostatnie staki są liniowcami w służbie żeglugi przybrzeżnej. W skład grupy liniowców wchodzi ponadto 15 innych jednostek o mniejszym tonażu.

W wyżej wymienionej grupie liniowców statki „Lech" i „Lublin" służą do przewozu środków spożywczych. Podkreślić również należy, że statek „Waza" jest specjalnie skonstruowanym promem, służącym do przewozu całych pociągów kolejowych przez cieśniny morskie.

Poza tym 21 staków służy wyłącznie do przewozów towarów i należy do grupy statków trampowych, używanych w żegludze nieregularnej bez ustalonych tras i rozkładów jazdy. (API)

Rzemiosło nie może pozostać w tyle

w ofiarności na odbudowę Domu Żołnierza

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu apeluje do rzemiosła wielkopolskiego o wypełnienie obowiązku świadczenia odpowiednich sum na rzecz odbudowy Domu Żołnierza w Poznaniu. Sumy te, jak wiadomo, wyrażają się kwotą 20 proc. od zaliczki na podatek obrotowy za luty br.

Ponieważ dotychczas nie wszyscy rzemieślnicy wypełnili ten szlachetny obowiązek społeczny, przeto Izba Rzemieślnicza prosi o jak najszybsze wpłacenie należności do właściwych urzędów skarbowych, dając wyraz zrozumienia ważności odbudowy Domu Żołnierza, a tym samym odbudowy ogólnopaństwowej. Izba przekonana jest, że i tym razem rzemiosło wielkopolskie wywiąże się w pełni z nałożonego nań obowiązku społecznego i nie pozostanie w tyle za innymi gałęziami gospodarki państwowej, które dokonały świadczeń w 100 proc.

Komentarz dnia

Na manowcach

Jedna z pięknych legend greckich opowiada o sile Tytana Anteusza, który swą niezwalczoną moc czerpał z zetknięcia z matką ziemią. Syn Neptuna i ziemi był niezwalczony tak długo, póty mógł dotknąć swej matki. Zginął wtedy, gdy Herkules uniósł go wysoko, odrywając od gruntu.

Źródłem siły dla ludowych przywódców narodu jest naturalna więź między nimi a członkami ich partii, między nimi a ich ludem. Tito i jego grupa odeszli dziś od ideałów, które deklarowali wczoraj, ideałów walki o niepodległość, postęp społeczny i socjalny.

Klasa robotnicza stała na czele walki z hitlerowską okupacją i wyrosła po wojnie na kierowniczą siłę w krajach demokracji ludowej. Widocznym tego wyrazem jest rola partii robotniczych w budownictwie tych krajów. Tę zasadę przodownictwa klasy robotniczej odrzuca grupa jugosłowiańskich polityków. Dlatego Tito w swej partii prowadzi politykę antydemokratyczną, politykę terroru, niedopuszczania do krytyki, politykę wojskowego reżimu. Oderwał się on od klasy robotniczej, odrywa się od swojego narodu.

Bohater jugosłowiańskich walk partyzanckich bezpośrednio w tych latach — zastępca Tito — Zujowicz i czołowy przywódca Frontu Narodowego, Hebrang, zostali zaaresztowani za to, że krytykowali nieodpowiedzialne posunięcia dzisiejszych jugosłowiańskich kierowników.

Jest oczywistą prawdą, że tylko wspólnie ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi siłami światowego postępu można było zwyciężyć w wojnie przeciw hitleryzmowi, można utrwalać niepodległość swego kraju, wzmacniać jego siłę, jego obronność, realizować reformy socjalistyczne.

Front pokoju może być tylko jeden.

Politycy jugosłowiańscy wchodząc na drogę nacjonalizmu antyradzieckiej demagogii, zarozumiałości i pychy narodowej nie chcą rozumieć roli pomocy Zw. Radzieckiego, pomocy państw demokracji ludowej, roli solidarności antyimperialistycznego frontu.

Miarą awanturnictwa i nieodpowiedzialności tych przywódców jest proklamowanie likwidacji drobnego handlu i przemysłu, dekretowanie zza biurka rzekomego „socjalizmu" na wsi. Nie dziwny jest fakt, że tym awanturniczym planom przyklaskuje anglosaskie radio. Wszystko jest dla nich dobre, jeśli ma służyć upragnionej przez międzynarodową reakcję sprawie osłabienia szeregów bojowników o pokój i bezpieczeństwo świata. Niedźwiedzią przysługę oddaje rzymski korespondent Reutera, deklarując gotowość pomocy dla Tito.

W społeczeństwie jugosłowiańskim wieść o zalecaniach anglosaskich zaaktywizuje siły, którym droga jest sprawa międzynarodowego pokoju droga sprawa niepodległości, droga sprawa postępu społecznego ich kraju.

My, Polacy, odczuwamy wielką sympatię do narodów Jugosławii, sympatię, która wykuwała się jeszcze w czasie okupacji. Polska demokracja wierzy, że w Jugosławii znajdą się siły, które potrafią przezwyciężyć przeżywany przez nich kryzys. (API)

Pierwsze krajowe ***nutrietы***

pokazały się na rynku

Największa w Polsce fabryka futer w Gdańsku odesłała do Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi pierwszą partię wyprodukowanych przez siebie nutrietów. Obecnie fabryka futer w Gdańsku posługuje się materiałem krajowym oraz importowanym z zagranicy. Bułgaria dostarcza surowych skór jagnięcych na kożuchy, części na błamy i kołnierze.

Produkcja fabryki stale wzrasta. Produkcja pierwszego kwartału br. dała skór baranich 54 788 sztuk, kożuchów gotowych 4598 sztuk i znaczną ilość skór szlachetnych, wartości 171 milionów zł. (PAP)

Szczecin rozpoczął *eksport* mrożonych ryb

Dnia 28 bm. oddział morski Centrali Rybnej w Szczecinie zapoczątkował eksport ryb z rejonu szczecińskiego. Pierwszy zespół kolejowy, składający się z 4 wagonów-lodowni i specjalnego wagonu agregatu, a zawierający 40 tys. kg ryb mrożonych, przeznaczony został dla Czechosłowacji i odchodzi z bocznicy kolejowej na Basztowni.

Eksport mrożonej ryby słodkowodnej kierowany będzie nadal do Czechosłowacji i Austrii, w trakcie zaś przygotowań znajduje się eksport mrożonej ryby morskiej (dorsza) ze Świnoujścia i Kołobrzegu, który kierowany będzie do Czechosłowacji, Austrii i strefy radzieckiej w Niemczech. (PAP)

Sieć dróg wodnych w Polsce

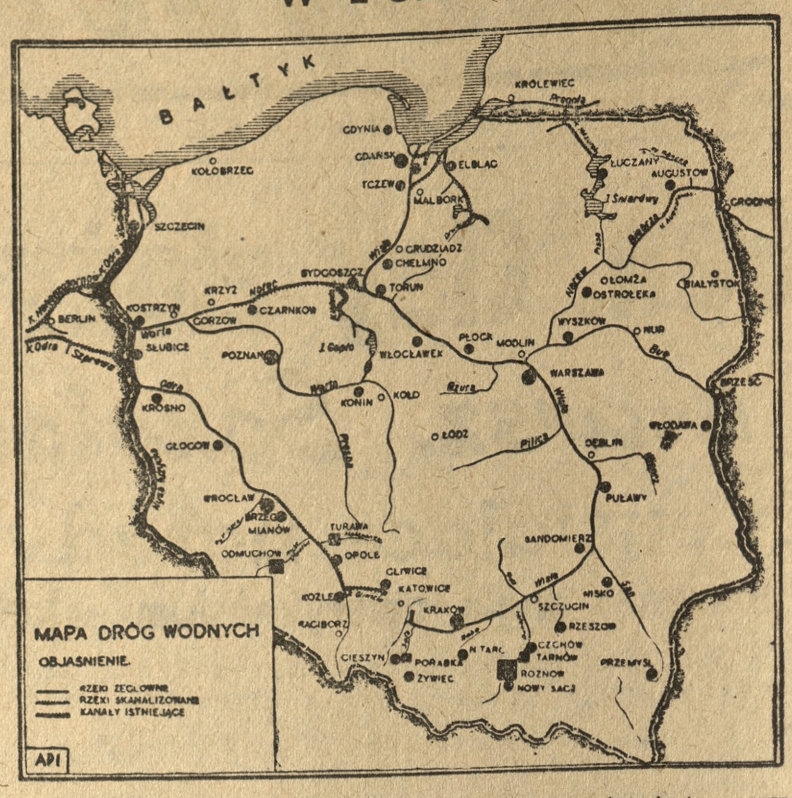

Dwie najważniejsze arterie wodne — to Odra i Wisła. Arterie te, a szczególnie Odra, zyskały obecnie poważne znaczenie w żegludze śródlądowej, jako szlaki tranzytowe dla towarów zaprzyjaźnionej z nami Czechosłowacji i innych krajów południowych. — Znaczenie Odry wzrośnie jeszcze bardziej po przekopaniu kanału łączącego ją z Dunajem. Odra stanie się wtedy częścią największej w Europie drogi wodnej, łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym.

Biorąc pod uwagę znaczenie rzek dla krajowej komunikacji wodnej, należy zwrócić uwagę na Kanał Bydgoski między Wisłą a Notecią, stanowiący zasadniczy szlak wodny łączący Polskę Centralną z Ziemiami Odzyskanymi. Przedłużenie Kanału Gliwickiego połączy Gliwice z Odrą (Koźle) do dolnego biegu Wisły. Odra wraz z Wisłą stworzą zamkniętą arterię wodną, obejmującą obszar całej Polski. (Ko)

Wrzesiński *wygrywa VIII etap*

Wójcik nadal leaderem wyścigu

VIII etap Bytom — Kraków odbył się pod znakiem lotnych finiszów, których na trasie było 8. Etap VIII wygrał Wrzesiński. Zawodnik ten dopiero na torze kolarskim Cracovii wspaniałym finiszem pokonał prowadzącego wyścig Nowoczka i jako pierwszy wpadł na metę.

Z Bytomia wystartowało 34 kolarzy, gdyż Mich na skutek choroby musiał się wycofać. Bytom pożegnał kolarzy ulewnym deszczem. Kolarze jadą zwartą grupą. Na 2 km przed Zabrzem auto prywatne chcąc przebić się do przodu, wprowadza zamieszanie wśród kolarzy. W Zabrzu odbył się pierwszy finisz lotny, którego zwycięzcą został K. Persson. Na metę drugiego finiszu w Gliwicach przybył jako pierwszy Bukowski przed Wyglendą. Na 29 km pierwszą gumę łapie Szwed Viedewal. Po godzinie jazdy przebyli kolarze 35 km. Jako drugi łapie gumę Targoński, a w chwilę później trzecia guma należy do Lipińskiego. Wypadkom przebicia gum ulegają kolejno: Motyka i Krzemiński. Ten ostatni zawodnik wycofał się z dalszego wyścigu. Przed 48 km od czołówki odpada pięciu kolarzy tworząc dwie grupy. Viedewal na tym kilometrze dochodzi do czołówki. Dobrze jadący Czech Kebrle ma pecha, na 53 km przebija oponę i pozostaje w tyle.

Na przedmieściu Katowic dochodzi druga grupa do czołówki i razem wpada na metę finiszu lotnego. Tym razem zwyciężył Pietraszewski przed Wyglendą i Wrzesińskim. Po tym finiszu na ulicach Katowic następuje „rozródka" i znowu utworzyły się dwie grupy. Za miastem przed wjazdem kolejowym powoli zamyka się bariera — nadchodzi pociąg. Kolarze zwiększają swe wysiłki, by przejazd minąć przed zamknięciem bariery. Udaje się. Za przejazdem jednak robi się tłok i kolarze wpadają na siebie spadając z rowerów. Należą do nich: Czech Vaverka oraz Polacy — Pietraszewski, Wrzesiński i Rzeźnicki. Czech Vaverka i Rzeźnicki zrywają się do jazdy, a Pietraszewski i Wrzesiński naprawiają drobne uszkodzenia „w maszynach" i ruszają razem. W czołówce znajdują się teraz zawodnicy: Wójcik, Olszewski, Nowoczyk, Wyglenda i Bukowski oraz Szwedzi Viedewal, Rydmark, Węgier Mady i Czech Publicky. Druga grupa składa się z następujących zawodników: Napierały, Królikowskiego, Wrzesińskiego i Rzeźnickiego. Reszta zawodników jedzie za nimi w pojedynkę. Mijamy teraz dalsze finisze lotne w Jęzorze, którego zwycięzcą jest Wójcik, w Jaworznie — zwyciężył Nowoczyk, w Chrzanowie — zwyciężył Rydmark (Szwecja), w Trzebini — zwyciężył Viedewal oraz finisz lotny w Krzeszowicach, którego zwycięzcą został Rydmark (Szwecja).

Jako pierwszy na metę przybył Wrzesiński w czasie 3.47,58, 2. Nowoczyk — 3.47,59, 3. Wójcik, 4. Rzeźnicki, 5. Wyglenda, 6. Olszewski — w czasie 3.48,00, 7. Puklicky (Czechosłowacja), 8. Mady (Węgry) — 3.48,01, 9. Rydmark (Szwecja), 10. Napierała, 11. Viedewal, 12. Paprocki, 13. Vaverka, wszyscy w czasie 3.48,02.

W klasyfikacji indywidualnej po VIII etapach: 1. Wójcik — 43.49,17, 2. Wrzesiński — 44.9,51, 3. Pietraszewski — 44.11,54, 4. Rydmark (Szwecja) — 44.25,36, 5. Mady (Węgry) — 44.30,37.

Punktacja drużynowa VIII etapu: 1. Polska I — 11.23,58, 2. Polska III — 11.24, 3. Polska II — 11.33,32, 4. Czechosłowacja — 11.37,03, 5. Szwecja — 11.37,05.

Klasyfikacja ogólna po ośmiu etapach: Polska I — 132.08,24, 2. Polska II — 133.24,06, 3. Szwecja — 133.38,23, 4. Polska III — 133.44,44, 5. Czechosłowacja — 135.54. (t)

Ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 30 czerwca 1948 r.

Pszenica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, owies 2400, gryka 4500—4700, proso 3300 do 3600, mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 65% 3150, mąka ziemniaczana sup. 8000, kasza jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne *1600—**2000, otręby żytnie *1300 do **1500, otręby jęczmienne *1100—**1200, otręby kukurydziane *1100—**1200, seradela 4600—5000, łubin gorzki 3600—3900, łubin niegorzki 4000—4300, siemię lniane 17 500—18 000, lnianka 9200—9700, gorczyca 7500—8000, makuchy lniane w taflach 4000—4100, makuchy rzepakowe w taflach 2100—2200, śrut lniany 3200—3400, śrut rzepakowy 2000—2100, siano prasowane 650 do 750, słoma prasowana 550—600, ziemniaki 500—550, olej lniany 65 000—70 000, olej rzepakowy 33 000—35 000.

Tendencja spokojna.

*) Z przeznaczeniem dla wsi.
**) Z przeznaczeniem dla miast.

Spółdzielczość walczy o podniesienie dobrobytu ludu pracującego wsi i miast

100 rzemieślników w Śmiglu

czeka na możność szkolenia

Potrzeba dokształcenia rzemieślników jest w tej chwili bardzo duża. Wywołuje ją wielki pęd rzemieślników do nauki oraz konieczność zdobycia dyplomów czeladniczych czy mistrzowskich, bez posiadania których wykonywanie zawodu rzemieślniczego będzie niedozwolone.

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, będący na usługach rzemieślników wielkopolskich, dąży do ułatwienia im zdobycia dyplomów rzemieślniczych. W tym celu pokrywa się coraz gęstszą siecią kursów przygotowujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich cały teren wojew. poznańskiego.

Pozn. Z. D. R. dociera już z swoimi kursami nawet do najmniejszych miast i miasteczek, gdzie znajduje dla swej akcji zrozumienie i poparcie miejscowych rzemieślników.

Tak było ostatnio w Śmiglu, gdzie zgórą 100 rzemieślników z miasta i okolicy czeka na możność zdobycia dyplomu.

W Śmiglu z ramienia Pozn. Z. D. R. obecny był na zwołanym zebraniu informacyjnym w sprawie uruchomienia kursów, wicedyr. Ober, który zebranym przedstawił program kursów i wyjaśnił szczegóły organizacyjne. Przemawiał również prezes Pow. Związku Cechów z Kościana Rychter (mistrz elektrotechn. i ślusarstwa) na temat potrzeby uruchomienia kursów.

Mistrz fryzjerski Kasprzycki — działacz społeczno-rzemieślniczy — potrafił przekonać wszystkich w swym przemówieniu, nie tylko o potrzebie ale i o pożyteczności kursów. Ma to bowiem ścisły związek z nową listą rzemiosł oraz innymi zmianami, jakie dokonywują się obecnie na odcinku życia rzemieślniczego. (EŁ)

PLESZEW

100-lecie Bractwa Kurkowego. Tutejsze Bractwo Kurkowe obchodzi w br. 100-lecie swego istnienia Uroczysty obchód połączony ze strzelaniem o godność króla kurkowego wyznaczony został na dzień 4 lipca br. W tym samym dniu 15 braci kurkowych otrzyma z okazji 25-lecia członkostwa dyplomy, a 4 dalszych mianowanych zostanie członkami honorowymi. Jubileuszowe zebranie, jak również strzelanie odbędzie się w Bursie Bractwa Kurkowego przy ul. Poznańskiej.

Budujemy mosty... Zarząd Gminy Pleszew wybudował ostatnio nowy most drewniany na odcinku drogowym Brzezie—Chorzew. A więc budujemy mosty dla... wygody ludności wiejskiej. Równocześnie prowadzi się budowę drogi bitej na odcinku Kuczków—Chrzanów. Stan tej drogi był bardzo zły i trudny do przebycia, szczególnie w okresie wiosenno-jesiennym. Prace wykonywane są przy pomocy szarwarku i junaków ze „Służby Polsce". (bg)

KOŚCIAN

Ociemniali Inwalidzi Wojenni na scenie. W sali ZWM odbył się wieczór słowno-wokalny pt. „Życie w mieście i na wsi", wykonany przez Samorząd Szkolny Ociemniałych Inwalidów w Głuchowie.

W pierwszej części wieczoru kwartet ociemniałych odśpiewał dwie pieśni, a następnie p. Wrzesiński zadeklamował Szymańskiego „Intermezzo małżeńskie". Po odegraniu dwóch utworów przez zespół muzyczny ociemniali inwalidzi odegrali 1-aktówkę pt. „Żywy nieboszczyk". Z kolei ociemniały Leśniewski odegrał solo na akordionie dwa utwory. Deklamacją „Lokomotywa" Tuwima i odegraniem przez zespół muzyczny walca „Na falach Dunaju" zakończono pierwszą część wieczoru.

W drugiej części zespół amatorskiego teatru świetlicy Zakładu Ociemnia.ych i świetlicy P. N. Z. Głuchowo odegrał komedię ludową „Werbel domowy" Gregorowicza. Sztukę reżyserował ociemniały Wrzesiński, a kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach Leśniewskiego. Zapełniona po brzegi sala rzęsiście oklaskiwała występy ociemniałych inwalidów. Czysty zysk przeznaczony został na akcję letnią Pow. Kom. Opieki Społecznej.

Otwarcie tygodnia „Święta Morza". Liga Morska przy udziale Ligi Kobiet i Tow. Przyjaciół Żołnierza urządziła w dniu 23 bm. tradycyjne wianki na terenie Łazienek Miejskich. Wieczór świętojański urozmaicony był występami gimn. drużyny harcerek, drużyny Wilków Morskich, Tow. Śpiewu „Moniuszko" oraz Koła Mandolinistów „Lira". Zaznaczyć należy, że Koło „Lira" pod kierownictwem p. Fr. Winowicza pierwszy raz po wznowieniu swej działalności wystąpiło publicznie. (Ll)

WOLSZTYN

Zakończenie roku szkolnego. W tych dniach Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Wolsztynie uroczyście zakończyła rok szkolny. Po przemówieniu kier. szkoły p. Bombickiej, uczennica Ratajczakówna wygłosiła referat na temat osiągnięć demokracji w dziedzinie szkolnictwa. W dalszym ciągu uczennice popisywały się śpiewem oraz deklamacjami. Rozdanie świadectw nastąpi po powrocie z wycieczki krajoznawczej. Warto nadmienić, iż z nowym rokiem szkolnym Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Wolsztynie została przekształcona na gimnazjum.

I Przedszkole Miejskie... Nasi milusińscy uczęszczający do Miejskiego Przedszkola w Wolsztynie wzorem starszych uroczyście zakończyli rok pracy w dniu 24 ub. m. Jakkolwiek mali uczniowie nie otrzymali świadectw, to świadectwem ich „dojrzałości" do przejścia do szkoły powszechnej były udane śpiewy, deklamacje i inscenizacje, jakimi się popisywali na scenie w Domu Społecznym. Zgromadzonych powitała mała Hania Dworzańska pięknym wierszykiem. Wzorowe przedszkole prowadzi p. Kaczmarkówna. W tym roku (nowym) trzeba będzie pamiętać, aby nowe zastępy tych najmniejszych obywateli mogły już w jakim innym budynku pobierać nauki wstępne, a nie jak dotąd w baraku, który zimą nie może spełnić swego zadania. Ponieważ dzieci nie mają odwagi prosić o to — my prosimy tą drogą w ich imieniu o zainteresowanie się tą sprawą. (trz)

Ostatnia matura. Jako ostatni złożyli w tym roku w Państwowym Gimnazjum w Wolsztynie egzamin z zakresu małej matury następujący uczniowie: Anders Edmund, Baruła Jarosław, Czerniakówna Irena, Dulat Mieczysław, Górnicka Małgorzata, Gdeczyk Alfred, Kulupa Tadeusz, Michalakówna Maria, Nowakówna Zofia, Rybicki Tadeusz, Sobański Henryk, Schwarz Jerzy, Wróblewicz Mieczysław. (trz)

ŚRODA

Lekcje pokazowe w Szkole Powszechnej. Celem zapoznania społeczeństwa z poziomem umysłowym uczniów opuszczających szkołę odbyły się w dniu 25 czerwca br. lekcje pokazowe. Pierwszą lekcję pokazową prowadził p. nauczyciel Bąkowski na temat „Polska współczesna". Drugą prowadziła p. Kurowska z przedmiotu geometrii. Lekcji przysłuchiwali się przedstawiciele władz, partyj politycznych i zaproszeni goście.

Uroczyste wręczenie dyplomów. W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste zakończenie kursu rzemiosł budowlanych w Środzie, zorganizowanego przez Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Dyplomy otrzymało 42 słuchaczy z grup: murarskiej, ciesielskiej, malarskiej, ślusarskiej, dekarskiej, blacharskiej i zduńskiej. Na uroczystości byli obecni: mgr Stranz i mgr Lisiecki oraz wicedyrektor Izby Rzemieślniczej Sobkowski. (fk)

Kronika ostrowska

Redakcja i Administracja „Głosu Wielkopolskiego", Oddział w Ostrowie mieści się przy ul. Wolności nr 20, m. 3, telefon nr 422. Godziny przyjęć od 8 do 10 i od 15 do 17.

Osobiste. Znany i ceniony harcmistrz ks. prof. Lech Ziemski (Siwy Sokół) w obecnym roku szkolnym zakończył swoją z górą 30-toletnią działalność wychowawczą w ostrowskim gimnazjum męskim, przechodząc wskutek nadwątlonego zdrowia na emeryturę.

W Ostrowie przebywał ks. profesor Ziemski od r. 1916, wpierw jako wikariusz przy tutejszym kościele farnym, a od r. 1918 jako profesor religii w gimnazjum męskim. Był jednym z pierwszych polskich profesorów po przejęciu ostrowskiego gimnazjum z rąk niemieckich. Jako wielki przyjaciel i wychowawca młodzieży, położył ogromne zasługi dla sprawy harcerstwa. Był komendantem miejscowego hufca. Co roku z dużym poświęceniem organizował obozy harcerskie i wędrowne wycieczki krajoznawcze po całej Polsce. (si)

Mleko reglamentowane, według zarządzenia Starostwa Powiatowego, ma być wydawane przez okres letni w punktach rozdzielczych w godzinach od 7 — 10 rano, aby tym samym zapobiec jego zakwaszaniu. Nieodebrane w tym czasie mleko na karty, będzie sprzedane po cenach wolnorynkowych, a posiadacze kart tracą prawo do jego nabycia w danym dniu.

Konferencja kolonijna. Pod przewodnictwem p. insp. Chmiela odbyła się w dniu 28 ub. m. całodzienna konferencja kierowników oraz wychowawców dziewięciu punktów kolonijnych. Omówione zostały następujące zagadnienia: wychowanie społeczno-obywatelskie na koloniach, wycieczki i wychowanie fizyczne, wyżywienie zbiorowe, zajęcia świetlicowe, higiena życia kolonijnego, księgowość, sprawozdawczość i administracja na koloniach. Wykładowcami byli pp.: Głodek, Gorell, Kierzyńska Matuszkowa i Ratajczykówna. Kolonie tegoroczne mają być nie tylko wypoczynkiem dla młodzieży, ale także szkołą życia społeczno-obywatelskiego, życia w gromadzie i pracy dla otoczenia. Mają one być jak gdyby przedszkolem „Służby Polsce". Dziewięć kolonij organizuje się w bież. roku i tak: **RTPD w Sośniach, kolonię dla 150 dzieci; ZZK w Mikszta-cie dla 380 dzieci; ZHPM i Ż., obóz dla 400 uczestników; Liceum M. i Ż. w Zakopanem dla 200 młodzieży; Caritas w Cieszynie dla 100 dzieci, a Zw. Urzędn. Poczt.-Telegraf. wyjeżdża do Pleszewa, zabierając 80 dzieci.** Na ten cel Ministerstwo Oświaty przydzieliło około 2 miliony zł subwencji.

Cech piekarzy obradował w dniu 24 ub. m. nad swoimi sprawami. Wiele uwagi poświęcono sprawie zakupywania mąki wolnorynkowej przez piekarzy w powiecie i mieście. Zagadnienie to referował inspektor Polskich Zakładów Zbożowych, p. Eugeniusz Grodek. Stosownie do zarządzenia władz nie wolno kupować mąki u tzw. „dzikich" handlarzy, lecz tylko w P. Z. Z., bowiem chodzi tu o zdobycie mąki zdrowej z odpowiedniego procentu wymiału. Do rozprowadzenia tej mąki są upoważnione PCH i „Społem".

Dom Dziecka i Matki. W ostatnim tygodniu dzięki Lidze Kobiet z ruchliwą p. Walczakową na czele — Ostrów wzbogacił się o jedną bardzo pożyteczną instytucję. W budynku przy trzecim peronie dworca miejscowego dokonano uroczystego otwarcia Domu Dziecka i Matki. Dom ten, znajdujący się przy jednym z największych w Polsce węzłów kolejowych, zaopatrzony w najnowocześniej urządzoną kuchnię, łóżka i apteczkę oraz siły pielęgniarskie będzie miał za zadanie roztoczyć opiekę nad podróżującymi matkami i dziećmi. Szczególnie matki z niemowlętami, które dotąd musiały czekać na odjazd pociągu nieraz po kilka godzin w poczekalni, lub szukać schronienia w mieście, mogą odtąd poczekać w tymże domu. W ostatnich dniach otrzymało pomoc ponad 50 osób — matek i dzieci. Inicjatywa i czyn ostrowskiej Ligi Kobiet jest naprawdę godny naśladowania!!!

Uwaga byli oficerowie! Rejonowa Komenda Uzupełnień komunikuje, że zgodnie z art. 62 i 63 Dekretu z dnia 3. IV. br. o służbie wojskowej oficerów W. P. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 135), byli oficerowie służby stałej oraz byli przedwojenni podoficerowie zawodowi, posiadający warunki ku temu, winni natychmiast wnieść prośbę do Min. Obrony Narodowej o przeniesienie ich w stan spoczynku. Podania muszą wpływać przez Rejonowe Komendy Uzupełnień.

„Dom pod Oświęcimiem" odegrany zostanie w Ostrowie w dniu 2 lipca br. w sali Teatru Miejskiego przez zespół Teatru im. Bogusławskiego z Kalisza.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się na tut. terenie zgodnie z wymaganiami władz szkolnych w celu nawiązania kontaktu społeczeństwa ze szkołą. Szkoły podstawowe i średnie zorganizowały uroczystości na boiskach szkolnych dla rodziców, z popisami gimnastycznymi, tanecznymi i inscenizacjami. W ciągu ostatniego tygodnia szkolnego urządzono lekcje pokazowe dla przedstawicieli rodziców, przedstawicieli organizacyj społecznych i partyj, obrazujące całoroczny dorobek szkoły w nauczaniu i wychowaniu. Ponadto w mieście i powiecie zorganizowano wystawy prac uczniowskich.

Hodowla jedwabników. Instruktor jedwabnictwa przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej informuje nas, że Polska sprowadziła w bież. roku z Francji 52 kg jajeczek jedwabników. Z tych 52 kg otrzymała przodująca w hodowli jedwabników wylęgarnia przy Pow. Zarz. Zw. Sam. Chł. w Ostrowie — 300 gramów. Następnie prywatna wylęgarnia w Ostrowie otrzymała 270 gramów, wylęgarnia w Odolanowie — 50 gramów i w Mikszta-cie — 30 gramów. Jedwabnictwo daje wspaniały dochód. Np. 300 gramów jajeczek daje w ciągu jednego miesiąca 750 tys. zł dochodu. Tu i tam w powiecie naszym nauczyciele rozwijają powoli hodowlę jedwabników, lecz tylko w szczupłym zakresie. Hodowlą tą winni zająć się również rolnicy. Im więcej będziemy hodować w Polsce jedwabników, tym bardziej uniezależnimy się od zagranicy!

Okręgowy Związek Cechów. W nowej strukturze organizacyjnej rzemiosła polskiego jest przewidziany podział na Okręgowe Związki Cechów oraz likwidacja Pawiatowych Związków Cechów. Przewidziane jest utworzenie Okr. Związku Cechów w Kaliszu, do którego należałoby rzemiosło i Cechy z powiatów: kępińskiego, jarocińskiego, krotoszyńskiego i ostrowskiego. Rzemiosło Ostrowa i okolicznych powiatów nie może się z tym pogodzić i czyni w Ministerstwie Przemysłu i Handlu usilne starania w celu stworzenia również w Ostrowie Okręgowego Związku Cechów. (md)

Z życia sportowego miasta Słupcy

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół ORMO odbyły się w Słupcy zawody strzeleckie o tytuł Mistrza Strzeleckiego na rok 1948. Do konkursu stanęło 94 osoby, wszyscy wytrawni strzelcy z terenu całego powiatu konińskiego.

Pierwszą nagrodę w strzelaniu z broni małokalibrowej na odległość 50 metrów z postawy dowolnej zdobył p. W. Romański, inwalida wojenny — uzyskując 48 punktów na najwyższą ilość możliwych 50. Zdobywca otrzymał puchar przechodni oraz na własność zegarek.

Na marginesie

Walka z nosacizną u koni

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy z prośbą o opublikowanie pismo następującej treści:

W powiecie śremskim, pod kierownictwem powiatowego lekarza weterynarii, p. Kozłowskiego, przystąpiono z całym zapałem i energią do walki z nosacizną.

Cel jest zrozumiały i ma doniosłe znaczenie, gdyż wreszcie chłop dowie się, czy jego koń ma nosaciznę czy nie. Jednak zarządzenie wydane w tym kierunku jest w ogóle nieprzemyślane. Bo czyż można się pogodzić, by w czasie kiedy na łące suche siano prosi się do stodoły, a ziemniaki na polu wołają o opylacz czy radło, pędzić po 30 km konie i ludzi do powiatowego miasta, bo „pan doktor weterynarii tak każe"?

Sam spęd uszedłby jeszcze uwadze jak austriackiemu rekrutowi, któremu lekarz na ból żołądka pępe'k jodyną smarował, ale pędzenie koni 17 km w jedną stronę, 21. 6. br. po zastrzyk, 22. i 24. 6. br. do badania, czy jest nosacizna i którym okiem wyłazi, to naprawdę (po zrobieniu przez 3 dni po 34 km dziennie) nie tylko choremu, lecz zupełnie zdrowemu koniowi nosacizna w nozdrze wejdzie, a właścicielowi zaś cholera do żołądka. A cały zakład dla wariatów wraz z obsługą w mózgu zakwateruje, gdy rolnikowi siano zgnije lub czegoś innego na czas w polu nie zrobi.

Trzeba zapomnieć wreszcie o czasach, kiedy się mówiło „co pon koże, to chłopu zasi" lub „jak pon zagra, tak chłop musi tańcować". Chłop dzisiejszy zna swoje prawa i o nie się upomni. I tak samo wie, że trzyma inwentarz nie dla lekarza weterynarii, lecz państwo trzyma lekarza weterynarii dla ochrony inwentarza przed chorobami. Minister czy wojewoda, wydając w tym kierunku swe zarządzenie, nie zawsze może wczuć się w teren, ale wykonawca tego zarządzenia ma obowiązek znać dokładnie potrzeby terenu i przed wydaniem zarządzenia w ramach powiatu obmyśleć taki plan pracy, by nie był ciężarem dla chłopa-rolnika.

Wyjście przecież jest. Wystarczyło by zarządzić spęd koni do badania w kilku punktach powiatu, gdzie lekarz weterynarii mógłby się pofatygować i dokonać lustracji czy zastrzyków. I wtedy rolnicy nie potrzebowaliby pędzać koni po 30 km i tracić całego dnia. W kilku godzinach mogłoby być załatwione, a lekarz pojechałby do innego punktu spędu. Bo o wiele ekonomiczniej będzie, gdy jedna osoba, a najwyżej dwie stracą trochę czasu niż gdy mają go tracić setki rolników wraz z końmi. To powinien wziąć pod uwagę nie tylko lekarz weterynarii w powiecie śremskim, ale i wszyscy w innych powiatach. W okresie bowiem akcji siewnej czy innych pilnych prac w polu strata jednego dnia, a tym bardziej kilku, może się okazać stratą niepowetowaną.

J. P.
rolnik ze Zwoli, pow. Śrem

Trzylecie Spółdzielni Rolniczej w Ostrowie

„Włościanin" — spółdzielnia rolnicza, obecnie Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej obchodził w czerwcu br. trzylecie swego istnienia. Spółdzielnia ta odegrała poważną rolę w życiu gospodarczym wsi powiatu ostrowskiego.

„Włościanin" powstał w drugiej połowie czerwca 1945 r. i jako spółdzielnia liczył początkowo 34 członków. Obroty spółdzielni wynosiły w końcu 1945 r. za cały okres istnienia 8 milionów zł. Rok 1946 przynosi spółdzielni 19 milionów zł obrotu i 374 członków. W roku 1947 obroty Spółdzielni przedstawiały się wprost imponująco tj. 220 milionów zł, a liczba członków wzrosła do 1000.

W najtrudniejszym okresie gospodarczym, w okresie wzmożonej spekulacji — Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Włościanin" spełniła swoje gospodarczo-społeczne zadanie ku zadowoleniu producentów i konsumentów. Świadczenia rzeczowe w r. 1945 wpłynęły do Spółdzielni w 107 procentach, a w r. 1946 w 100%. Podatek gruntowy w r. 1947 w naturze za pośrednictwem Spółdzielni wpłynął w 98 procentach. W ramach akcji zbożowej wpłynęło do „Włościanina" w r. 1947 — 846 ton ziarna. Obecnie, gdy Spółdzielnia „Włościan" weszła w skład Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, wieś i miasto wierzą, że spełni swoje zadanie dla dobra producenta i konsumenta. (mi)

---

†

Dnia 28 czerwca 1948 r zmarł śp.

Leon Siuda

lekarz weterynarii

W Zmarłym tracimy doświadczonego i cenionego współpracownika

Cześć Jego pamięci!

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU
DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA

7a-3

---

†

W poniedziałek, dnia 28 czerwca zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, wuj, stryj, dziadek i opiekun, śp.

prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lipca, o godz. 9.30 z kościoła Miłosierdzia Bożego, Poznań, al. Przybyszewskiego 30.

Żałobna msza św. w czwartek, 1 lipca, o godz. 9 oraz dnia 3 lipca o godz. 8 w tymże kościele.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Miła 12 15457

---

†

Dnia 30 czerwca 1948 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. moja ukochana matka, nasza siostra, szwagierka, ciocia i babcia, śp.

z Ceptowskich
Maria Lewandowska

przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się 3 lipca br. przed południem o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
córka z rodziną

Poznań, Garbary 15 m. 12 p5502

TAPETY
tanio
największy wybór tylko
Wielka 9, I piętro
Zb. Waligórski
wejście z ul Szewskiej p5404

---

†

Dnia 28 czerwca 1948 zmarł opatrzony Sakramentami św. długoletni kierownik Spółdzielni Lekarzy Weterynaryjnych w Poznaniu w latach przedwojennych i powojennych, śp.

dr Leon Siuda

major lekarz wet. W. P., em. radca Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

o czym powiadamia swych członków

Spółdzielnia

Handl.-przem. Lekarzy Weterynaryjnych
Oddział w Poznaniu
ul. Mielżyńskiego 11

Pogrzeb odbędzie się 1 lipca o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Marcina przy ul. Fredry w Poznaniu w piątek, 2 bm., o godz. 8.15. 15442

OGŁOSZENIE
Powiatowy Zarząd Drogowy w Kępnie
przyjmie zaraz
1. Technika dla dróg powiatowych
2. Technika lub drogomistrza dla dróg gminnych

Uposażenie wg VIII grupy pracowników państwowych, zależnie od kwalifikacji oraz dodatki jak dla urzędników państwowych.

Podania, wraz z poświadczonymi odpisami dokumentów szkolnych oraz pracy zawodowej, nadsyłać należy do:

Powiatowy Zarząd Drogowy w **Kępnie**, ul. Kościuszki 9. 6b-547

Km. (3/48)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Międzychodzie A. Pietruszewski mający kancelarię w gmachu Sądu Grodzkiego w Międzychodzie pokoj nr 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 3 lipca 1948 r. o godz. 11

w składnicy Sądu Grodzkiego w Międzychodzie odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika Aleksandra Sobczyńskiego i Stanisława Bartkowiaka zamieszkałych w Międzychodzie, składających się:

1. 1 motocyklu D.K.W. 200 ccm oszacowanego na 90 000,— zł
2. 1 motocyklu D.K.W. 123 ccm oszacowanego na 55 000,— zł
3. 1 motocyklu BMW 350 ccm oszacowanego na 100 000,— zł.

Cena wywołania wynosi połowę ceny oszacowanej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Międzychód, dnia 30 czerwca 1948 r.

7a-15 **Komornik:** (—) A. Pietruszewski

Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Ogrodnicze w Powierciu, pow. Koło woj. poznańskie, stacja kol. Koło 4 km, dojazd na miejsce kolejką wąskotorową, tel. 131 — Koło.

Od 1 czerwca do 15 sierpnia br. przyjmuje wpisy na rok szk. 1948/49

Gospodarstwo Gimnazjum Ogrodniczego w Powierciu posiada działy: szklarniowo-inspektowy (ogólna powierzchnia około 4000 m²), sadowniczy i szkółkarski 6 ha, warzywny i nasienny 12 ha, wzorową pasiekę z 35 pni, przetwórstwo itp.

Działy specjalizujące: sadownictwo, warzywnictwo ze szczególnym uwzględnieniem upraw przyspieszonych, nasiennictwo warzywne i kwiatowe, pszczelarstwo.

Internat męski w nowowybudowanym na ten cel budynku oraz żeński w gmachu szkolnym — zelektryfikowane i skanalizowane.

Biblioteka, świetlica, boisko sportowe, radio oraz fachowa opieka zapewniają młodzieży najkorzystniejsze warunki pobytu i pracy.

Bliższych szczegółów i informacji udziela Sekretariat Szkoły.

7a-2 **Dyrekcja**

Kijowska ulica

(Od specjalnego korespondenta „API")

Miasto to jest z punktu widzenia topografii miastem wielce „niespokojnym". Pnie się na wzgórza, spada w doliny, ulice zbiegają się gwiaździście ku jakiemuś placykowi, na którym, jak na urwisku, wznoszą się olbrzymie gmachy, trochę na wzór twierdzy średniowiecznej, gdyby nie najzupełniej właśnie nowoczesna elewacja frontonu. Pokazują mi dziwaczny gmach — kamienicę, którą wniósł jakiś bogacz po śmierci swej jedynaczki w morzu. Przystroił (dosyć dziwacznie i raczej szpetnie) ów dom w trytony morskie, kamienne wodorosty i muszle zawiłe. Niedorzeczna, miniona na szczęście secesja. Potem idą domki parterowe, rozłożyste, pokupieckie z tych dawnych carskich czasów, gdy imitowały dwór „bojarski". Nowoczesne budynki, odremontowane po wojnie, czy wznowione na nowo, są po prostu gmachami wielko-irjskimi. Szkoły, uniwersytety, szpitale, muzea, siedziba Rządu i Rady Najwyższej, Sejm.

Kijów, w czerwcu

Miasto tonie w zieleni, na skwerach gazony kwiatów, nad chodnikami gęste baldachimy starych drzew. Jest koniec czerwca i słodkawo, egzotycznie pachną kwitnące na skarpie oliwki.

Szukam zniszczeń powojennych zwłaszcza w centrum na sławetnym „Kreszczatiku". Ale mam oczy całkiem warszawskie — nie widzę gruzów, które u siebie do cna nam się opatrzyły. Widzę natomiast, tak właśnie jak u siebie, w Warszawie, każdy kredowo biały fronton. I asfalt szerokiej, centralnej jezdni, przeciętej długim zielonym skwerem i całe grona mlecznych latarń ulicznych. Na każdym zaś, najmniejszym nawet skrzyżowaniu, mrugające żółto-zielono-czerwone światełka sygnalizacji ulicznej. Z tymi światłami to istna rozrzutność. Miasto wieczorem wygląda jak choinka, rozmigotane tysiącami świateł.

Dniepr, który ogląda się ze spirali-autostrady, na najwyższym jej punkcie wygląda jak jakaś rzeka ognista. Stanowczo nasze polskie oczy odwykły od tak przedwojennego widoku. I dlatego ulice do późnej nocy chrzeszczą, chroboczą setkami nóg ludzkich. Tam się właśnie dopiero wieczorem spaceruje, uzupełnia zakupy w magazynach, które mają drużyny, do północy tłumnie wraca z opery, baletu, teatrów. Szukam pijaków. Wódka, wino, koniaki stoją przecie całymi bateriami na półkach w „Gastronomie". Co jest u licha?

— Gdzież wy macie konsumentów na te wszystkie alkohole. Pewnie się im nie opłaca. Wódka ma cenę sprzed reformy, zakąski, których tu widzisz chyba pod dostatkiem, ceny po reformie — odpowiadają mi z uśmiechem. — A winem znów się tak nikt nie zaprószy, żeby z siebie widowisko na ulicy robić. To nie jest u nas mile widziane. Za „chuligaństwo" się karze.

Owe zakąski mogłyby załamać niejeden familijny stół. Kawior, ryby przeróżne, sery, marynaty po cenach właśnie po reformie walutowej. Zwiedzam sobie raniutko taką jak nasza przedwojenna, kijowską „żelazną bramę". Chyba budował te kute szkłem hale ten sam architekt. Na ladach, wykładanych porcelaną, śmietana w wiejskich garach, rzodkiewki, kalafiory, jak w rosie skąpane. Za ladą sprzedają to bogactwo rolne sami producenci-kołchoźnicy. Pracownicy handlowi są wyłącznie w kioskach poszczególnych „artieli", czyli małych nawet spółdzielni pracy. Mydło stoi w piramidkach. Toaletowe i te do prania, kremowe i w niebieski marmurek. W stoiskach państwowych papierosy, herbata, cukierki. Rzeźnik prezentuje gotowe do smażenia kotlety i wieńce parówek. Drób jest z pierwszej ręki, właśnie od kołchoźników.

Włócząc się po tych halach zapomina się o wojnie, o tych wszystkich złych, głodnawych latach. I o tem także, że gdzieś tam, za Oceanem komuś się marzy znowu powrót do tych złych „lat chudych". Odprężenie zupełne, zwłaszcza na widok stosów aluminiowych naczyń i nowej serii mosiężnych czajników, niklowanych rondelków, dzbanków, maszynek, samowarów.

— Czyście wszystkie armaty i samoloty przetopili, pytam swoich przyjaciół. — Nikiel, aluminium, mosiądz i miedź także już widać za witrynami w formach najbardziej pokojowych. A co Amerykanie na to? Nie pozbawiajcie nieszczęśników ostatnich argumentów...

— E, to tajemnica wojskowa, nie bądź, cudzoziemko, taka ciekawa, patrz lepiej na ten serwis nowej produkcji. Same motywy ludowe, może nie ładny, co? — śmieją się ze mnie kijowscy tubylcy.

Przemysł lekki idzie, jak widać całą parą. Z „Uniwermagu", czyli, jakby dom towarowy na Złotej, czy Puławskiej, na trzech piętrach bele wełny, perkalików kretonów i najprawdziwszego jedwabiu. Tu muszę zrobić szczególną dygresję anegdoty o zegarkach trzeba będzie schować do lamusa. Od 300 rb. do 3000 rb. zegarków całe gabloty. Zestawianych na miejscu w fabrykach radzieckich. Niklowe. Niklowe i złote, ręczne i kieszonkowe, budziki fosforyzowane, stateczne z mahoniu na biurka. Najtańsze z gwarancją dwuletnią. Złoty śliczny, widzisz — wymaluj, jak „Longines".

— O, takiego nie powstydziłby się żaden pan Bęc-Walski.

Coś mi się pokręciło z tym planem pięcioletnim. Nie bardzo się mogę połapać w której fazie są teraz. Staram si znaleźć jakąś dziurę bodaj w całym, bo już słyszę komentarze.

— Propaganda, psze pani, propaganda...

Znajduję. Budownictwo mieszkaniowe. Małe domki. Jednorodzinne. Majstruje je budowlany „artiel". Po południu, bo rano robi się większe „kawałki" państwowe, społeczne. Właśnie wedle planu na pierwszym miejscu. Na nasz warszawski temperament murarski nie do wytrzymania te przerwy między przewiezieniem blachy i desek na nowe poszycie.

— Bo transport czym innym zajęty niż te głupie dwie tony blachy. Właśnie na domek jednorodzinny.

I kiedy się nad tym chcę pastwić, znów nie wychodzi. Bo i co ważniejsze? Ten nowy szpital, uniwersytet czy jeden domek? Licho ich wie.

Z teatru wypływa cała fala ludzka. Rozstrząsają i grę i problem i konstrukcję sztuki. Młodzież, zażywna para, matka z synem, grupa wojskowych, jacyś chyba robotnicy, kolejarz. I nagle przeciw tej fali idzie samotna postać. Dziwnie sztywnym krokiem. Drobniutkim, acz niezbyt pewnym. Coś sobie sam przekłada ów staruszek. Sam z sobą się jako żywo kłóci. Jest. Pierwszy pijak tego wieczoru. Jedyny na całej trasie poprzez najruchliwszą, wielkomiejską ulicę.

— Źle skalkulować. Sama zakąska byłaby jednak tańsza i posilniejsza — podkpiwają tubylcy. — Dziadziu, nie lepiej było pójść z nami do teatru? Za tę ćwiartkę miałbym dwa bilety w pierwszym rzędzie...

I znów powracają do teatralnej dyskusji nad sztuką Ostrowskiego „Bez winy winni"...

To diabelnie trudna rola. Poczekaj, a gdyby ścieniował w grze tę neurasteniczną stronę postaci...

JANINA BRONIEWSKA

Ogólnopolski Festiwal Zespołów Świetlicowych
świętem kultury robotniczej

W czasie od 20 do 25 ub. m. odbył się w Warszawie pierwszy turnus finału ogólnopolskiego konkursu zespołów świetlicowych — trwającego w całej Polsce od marca br. W pierwszym etapie finału występowały dwa zespoły poznańskie i to: Pocztowego Urzędu Przewozowego z komedią Fredry (syna) pt. „Posażna jedynaczka" oraz zespół Zakładów H. Cegielskiego z fragmentem dramatu Pepłowskiego „Droga do świtu". Obydwa zespoły stanęły na poziomie najlepszych polskich robotniczych grup teatralnych.

Zespół Pocztowców wystawił poza konkursem „Posażną jedynaczkę" w Warszawskim Szpitalu Wojskowym oraz w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Podkreślić należy nadzwyczaj precyzyjną i sprawną organizację tak samych eliminacyj, jak i 42 występujących zespołów, dzięki której eliminacje stały się prawdziwym, cały tydzień trwającym świętem robotniczej kultury.

Na występach, szczególnie ciekawych ze względów repertuarowych, byli obecni przedstawiciele Rządu R.P. oraz ministrowie spraw zagranicznych zaprzyjaźnionych państw Rumunii i Bułgarii.

Drugi etap eliminacyj finałowych odbędzie się przypuszczalnie w końcu sierpnia br., przy czym stanie do niego 45 zespołów, w tym dwa z terenu podlegającego tut. Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Będą to amatorzy sztuki teatralnej z fabryki papy w Pile, którzy wystawią żart sceniczny Czechowa pt. „Oświadczyny" oraz kolejowego koła nr 2 z Poznania z inscenizacją „Jeszcze Polska nie zginęła" w układzie własnym. (wm)

List z Nowego Jorku

Kandydat na kandydata

Nowy Jork, w czerwcu

Tu idą ludzie, którzy najlepsi są dla USA... — głosi pieśń specjalnie skomponowana dla wyborczej kampanii republikanów.

Gdy przy dźwiękach tego hymnu na salę kongresu partii republikańskiej wkraczali kandydaci na kandydata do Białego Domu — gubernator Thomas E. Dewey z Nowego Jorku, senator Robert A. Taft z Ohio, Harold E. Stassen z Minnesota, senator Edward Martin z Pensylwanii, gubernator Warren z Kalifornii oraz słoń z ogrodu zoologicznego — ten ostatni wyjątkowo nie w charakterze kandydata — już z góry wiadomo było, kto zostanie wyznaczony... Nie trzeba dodawać chyba, że największe zainteresowanie i najwięcej oklasków — całkiem zresztą słusznie, ściągnęło poczciwe słonisko — symbol GOP-u, czyli ściśle mówiąc Great Old Party (jak nazywają republikanów — Wielka Stara Partia).

Gdyby republikanie wysunęli kandydaturę senatora Tafta, Martina czy też innego ze skrajnych izolacjonistów, mogło by to popchnąć demokratów do wysunięcia kandydatury Eisenhowera który stoi wprawdzie na uboczu, lecz nie jest pewne, czy w razie tego rodzaju konkretnej propozycji ze strony kongresu demokratów odmówiłby zwłaszcza jeśli by, jego zdaniem, poglądy republikańskiego kandydata kolidowały z interesami Stanów Zjednoczonych. A kandydatura Eisenhowera w chwili obecnej była by pewnikiem klęski republikanów, „Ike" bowiem cieszy się popularnością w całym kraju.

Tym razem republikanie nie chcą przegapić wielkiej szansy. Od jesieni 1932 roku, tzn. od czasu zwycięstwa F. D. Roosevelta, „stracili na wadze". W wyborach 1932 roku uzyskali tylko 39.5 proc. głosów, w 1936 roku — 36,5 proc. Obecnie dzięki błędom polityki Trumana są oni pewni zwycięstwa, tzn. prawie pewni — bo nigdy wszystkiego nie da się przewidzieć.

Wprawdzie pierwsza i druga runda konwencji w Filadelfii nosiły charakter przeglądu sił, lecz właściwe porozumienie osiągnięto w antrakcie — za kulisami. Potrzebny był człowiek, w którego warto by „winwestować" kilka, a może więcej milionów dolarów na kampanię wyborczą. W 1940 roku kosztowała ona republikanów bagatelkę 5 074 000 dolarów. Takim właśnie człowiekiem był Dewey, mający już dzisiaj zapewnionych 48 głosów stanu N. Jork, w którym jest gubernatorem (na 296 potrzebnych do wyboru prezydenta).

Nie ulega wątpliwości, że republikanie tym razem zechcą więcej jeszcze wyasygnować z kasy, aby swego „fuksa" przeforsować na „pewniaka".

Z takich więc ‚strategicznych' powodów wybrano Dewey'a. Taft, Stassen i Warren usłużnie wycofali swoje kandydatury. Wiadomo, że jeśli Dewey zostanie prezydentem, krzywdy im nie zrobi. To wszystko swoi ludzie. Dewey popierał przecież osławioną antyrobotniczą ustawę Taft — Hartley i dla nikogo nie jest tajemnicą, że ich obozy nie są sobie wrogie.

Przeciętny Amerykanin

Thomas Edmund Dewey, dla swoich bliskich Tom — ma lat 46, mierzy stóp 8 cali, waży 165 funtów, nosi krótkie wąsy w szczotkę, oczy ma pewne... zapytacie może, po co te szczegóły. Trzeba przecież jakoś zbliżyć kandydata do wyborcy amerykańskiego i pokazać mu, że Dewey to przeciętny Amerykanin — z wyjątkiem chyba tego, że ma ambicję dostania się do Białego Domu... i że ma większą od innych protekcję dostojnej finansjery. Za Dewey'em stoją bowiem potężne banki i przemysłowa rodzina Guggenheimów, która kontroluje górnictwo amerykańskie. Morganowie są jego stałymi przyjaciółmi. Popiera go Dom Bankowy Cromwell i Sulivan, należący do tej samej rodziny Dullesów, którzy szczycił się John Firsterem (dotychczas doradcą, a obecnie już rywalem sekretarza stanu, Marshalla).

A to są bardzo poważne kwalifikacje — jak na kandydata do Białego Domu.

Big Business — królował niepodzielnie w Białym Domu za prezydentury Hardinga, Coolidge'a i Hoovera — aż do 1933 roku, tj. do przybycia Roosevelta. Od tej chwili musiał podzielić władzę i przez 15 lat działać za kulisami. O tym, że droga Dewey'a do Białego Domu prowadzi przez Wall Street, ani mru mru. Takimi rzeczami wyborców się nie karmi.

Dla ich użytku najważniejsze są te 165 funtów żywej wagi, te 5 stóp 8 cali wzrostu i ten wąsik...

Geo Gier

Czy to prawda

że specjalny krem „ANIDA" przeciw piegom usuwa je w ciągu kilkunastu dni? Tak jest! Jest on jedyny z pośród wielu kremów, któremu zawdzięczamy zupełny zanik piegów. Aktywność swą wykazuje po kilkakrotnym użyciu go, dzięki wartościowym składnikom, z których jest złożony. Przy dalszej pielęgnacji cery koniecznym jest matowy krem „ANIDA", który odświeża, udelikatnia i rozjaśnia naskórek.

p5503

2000 km włóczęgi
po Zachodnim Pomorzu

Spojrzenie na Szczecin

Pocztówka pisana była stylem telegraficznym.

— Drogi Bułanku! — donosił mój kolega redakcyjny Jaski, czerpiący już od tygodnia (na tylnym siodełku 750 centymetrowej B. M. W.) „natchnienie" do swych reportaży: — Pomorze cudowne. Przyjeżdżaj! Spotkanie: Szczecin — hotel „Orbis".

Margines widokówki wypełnił Gienek włoskim „a rivederci", co w jego zwięzłym sposobie wyrażania mogło oznaczać właściwe „do zobaczenia", jak i np. coś w rodzaju: piękno natury Zachodniego Pomorza równe krajobrazowi włoskiemu.

Odpowiedź na wiadomość trwała znacznie krócej, aniżeli jej nieco długa (bo trwająca trzy dni) wędrówka z Koszalina do Poznania. Po prostu zebrałem najpotrzebniejsze manatki, popędziłem na dworzec i po pięciu godzinach jazdy „pospiesznym" byłem w Szczecinie.

Pierwszemu z brzegu taksówkarzowi wymieniłem nazwę hotelu. Krótkim spojrzeniem oszacował moją małą walizkę. Powiedział:

— Hotel jest bardzo blisko. O — tą ulicą, trzy minuty drogi za mostem. Nie warto jechać i płacić za kurs.

Mile mnie to zaskoczyło. Niewielu taksówkarzy naszych miast — pomyślałem — zdobyło by się na taką bezinteresowność wobec przyjezdnych. Pamiętam, jak w pewnym mieście wykorzystano mój brak znajomości tamtejszych kątów i obwożono okrężnymi drogami do celu. Coś w rodzaju zmodernizowanej zabawy w „kotka i myszkę".

Pobyt w Szczecinie — porównanie tego co było z tym co spostrzega się dzisiaj — przekonał mnie, że ludzie tego miasta zawarli jakby cichą umowę postawienia uczciwości na właściwym poziomie. Nie znaczy to, że jest dobrze, że nie ma zła i wykroczeń przeciwko etyce społecznej. Postęp jest jednak widoczny. Uczciwość i solidność zdobyły charakter obowiązującego prawa, rzeźbią dalekiemu przyczółkowi polskości na zachodzie obiecującą przyszłość.

Jaskiego i Gienka zastałem wypoczywających w łóżkach. A cóż to — mówię — południe zamieniacie w noc?

— Czekaj, czekaj — zawtórowali niczym dwie zgrane harmonijki — jak przejedziesz na motorze 1.000 km będziesz inaczej śpiewał.

No ...Na wszelki wypadek skrycie postanowiłem: nie dam się!

Przybycie moje postawiło „sennych braci" na nogi. Gienek — chmurny, że czeka go dzisiaj samotna jazda „wyrwał" gdzieś w okolicę Trzebierzy. To tam, gdzie potężny Zalew Szczeciński wciska się w ląd małą Zatoką Stepnicką. Jaski zapakował w moją walizę wszystkie zbędne rzeczy, w tym nieprzemakalne płaszcze i kurtki.

— A niech je diabli! Zabieraj wszystko do Poznania — liczymy na pogodę.

Krótki wzajemny uścisk dłoni. Wiesz — powiedział mój przyjaciel — trochę żal odjeżdżać. Spojrzeniem wybiegł ponad dachy szczecińskiej ulicy, ku dalekiej przestrzeni, którą polubił zapewne na szlaku swej wędrówki. Po tym ruszył w kierunku dworca. Ja, przed siebie — do miasta.

Z przyjemnością błądzi się po czystych, szerokich ulicach Szczecina, alejach bogatych zielenią, gwiaździstych placach, po nadodrzańskich bulwarach. To miasto ma już w sobie coś potężnego. Mówi o tym ryk syren statków (w ub. roku zawinęło ich do Szczecina przeszło 1.200), nieustanny skrzyp portowych dźwigów i kranów (w 5 miesiącach br. przekroczono całoroczny przeładunek z r. 1947). Wzrastający ruch holowników i barek na Odrze. A równocześnie ten drugi Szczecin — miasto trochę o charakterze prowincjonalnym, zbyt mało zaludnione (140 tys. mieszkańców ginie w jego ogromnej powierzchni dwukrotnie większej od powierzchni Warszawy). Ale są widoki rozwoju. Odbudowuje się na potężną skalę przemysł, remontuje domy i mieszkania. W rezultacie, Szczecinowi przybywa miesięcznie 3.000 mieszkańców.

Najtrafniej bodaj określił to Ksawery Pruszyński w „Odrodzeniu", pisząc:

— Szczecin jest punktem kluczowym tego czego nie ma, ale co naprawdę będzie Nową Polską. Tam w kanałach portowych, na nadbrzeżach, przy minach, których za rok nie będzie tuż wokół wsi, która jeszcze powoli się dźwiga — jest Polska A 1 naszego czasu.

Tak, Szczecin rośnie w wielkie, bodaj czy nie najpotężniejsze miasto w Polsce. Już dzisiaj, jak w mózgu zbiegają się w nim najczulsze nerwy naszej gospodarki: tanim odrzańskim szlakiem płynie węgiel ze Śląska — w świat, w przeciwnym kierunku skandynawska ruda żelazna. Szczecin jest centralą zbieżnych interesów ekonomicznych polsko-czechosłowackich i krajów basenu dunajskiego, stąd najkrótsza droga do Szwecji, Danii, Norwegii ...droga na Pacyfik, w szeroki świat. Odblask tego świata Szczecin przyszłości — największy port polski, skupi w swych murach Więc trzeba, by stał się tylko — ...nem Bałtyku.

Józef Tułasiewicz

Nie całuje się pań w rękę
w biurze — w tramwaju
w sklepie — na ulicy.
„ZWYCZAJE TOWARZYSKIE"
Poradnik na codzień
(Mody i Życia Praktycznego)
Cena 50 złotych W6d

4 razy więcej
motocykli
niż przed wojną
wyeksportowała
Czechosłowacja

Przemysł metalowy Czechosłowacji poświęca coraz baczniejszą uwagę eksportowi, a wyroby jego zyskały sobie dobrą opinię w całym świecie. Eksport ten kierowany jest zarówno na wschód, jak i na zachód. Kraje zachodnie reflektują poza wyrobami ciężkiego przemysłu przede wszystkim na wyroby przemysłu elektrycznego, sprzęt optyczny i chirurgiczny, a dalej samochody osobowe, materiały instalacyjne, różne armatury i biżuterię metalową.

50% rocznej produkcji samochodów przeznacza się na eksport, podczas gdy przed wojną wywożono przeciętnie 20%. Przy tym produkcja samochodów stale rośnie, podobnie jak wyrób motocykli, których w roku ubiegłym wywieziono za granicę 40 tysięcy sztuk — wobec przeciętnej wysokości rocznego eksportu przedwojennego 10 tys. motocykli.

Do samych tylko Stanów Zjednoczonych wyeksportowano w 1947 roku 6 tys. motocykli. Wysoki jest również eksport rowerów który przed wojną nie przybrał większych rozmiarów. Tak np. do Indii wywieziono obecnie 2 tys. rowerów. Poważny sukces zanotowano wreszcie na odcinku eksportu traktorów, których wywóz przekroczył w roku ub. 1000 sztuk. (ZAP)

CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK

Duży wybór książek naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy w języku rosyjskim

oraz czasopisma i dzienniki zagraniczne rosyjskie, czeskie, francuskie i angielskie

posiada na składzie

Księgarnia Spółdz. Wydawniczej „CZYTELNIK"

POZNAŃ — ul. Czerwonej Armii 1 obok Hotelu Continental

15268

CZYTELNIK * CZYTELNIK * CZYTELNIK

CZYTELNIK * CZYTELNIK

CZYTELNIK * CZYTELNIK

ROWERY CZĘŚCI

E. Kromczyński

POZNAŃ

św. Marcin 47

w podwórzu

p5488

Sprzedam

samochód, 5 osobowy „Hudson", 8 cylindrowy, kabriolet, reprezentacyjny, stan dobry, okazja. Myślibórz, woj. szczecińskie — Wodociągi Miejskie, ul. Cienista nr 1, tel. 24 7b-12

Wolne posady

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Zakład Ogrodniczy, Nowak Bronisław, Cieplice, Żymierskiego 36 6b-536

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Zakład Ogrodniczy, Pikulik, Jelenia Góra, Stalina 59. 6b-534

Uczeń ogrodniczy na dobrych warunkach potrzebny Pikulik, Jelenia Góra, Stalina nr 59. 6b-535

Uczeń ogrodniczy potrzebny na dobrych warunkach. Nowak, Cieplice, Żymierskiego nr 36. 6b-537

Sekretarz do klubu sportowego ze znajomością księgowości i korespondencji potrzebny zaraz. Of. Gł. Wlkp. nr 15406.

Potrzebni: robotnicy, służąca, chłopcy, 5000 utrzymaniem. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 15405

Malarzy kwalifikowanych poszukuje Garstecki i Wrembel, Poznań, M. Focha 123. 15386

Gosposia na leśniczówkę zaraz. Zgłoszenia: M. Focha 48, m. 6. 15382

Młodszy pomocnik piekarski potrzebny zaraz. — Swarzędz, Rynek 15. 15380

Dziewczyna z dobrym gotowaniem zaraz. Restauracja „Botania", ul. Dąbrowskiego 105. 15275

Dziewczyna z noclegiem (3 osoby). Wyspiańskiego 22, m. 9. 15291

Kobiety

umiejące szyć na maszynie przyjmie do dobrze płatnej pracy sezonowej **Wytwórnia płacht „Workona"** — Poznań, Garbary 52. 15376

Magazynier, 2 kalkulatorów, 2 pomocników kowalskich do państw. majątku zaraz potrzebni. — Zgłoszenia: Zespół Państwowych Nieruchomości Ziemskich Bukowiec, powiat Międzyrzecz. 7a-1

Przyjmiemy kilka fachowych zawijaczek do dropsów. Adres wskaże: PAP Sew. Mielżyńskiego 8. 7b-15

Pomoc domowa z noclegiem potrzebna. Daszyńskiego 47, m. 1. 15421

Fryzjerka potrzebna. Daszyńskiego 61. k1099

Więzienie Centralne we Wronkach poszukuje księgowego-bilansisty. Warunki do omówienia na miejscu. 15415

Potrzebna dobra gospodyni do 2 osób na wyjazd. Zgłoszenia po południu: Stolarska 1, m. 14. 15466

Potrzebni 2 odciągacze do wody sodowej zaraz, na stałe. Dobre wynagrodzenie. Piekary 8, m. 5. c2190

Mydlarz doświadczony, dzielny w zawodzie, spiesznie poszukiwany. Oferty nr 1893: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2189

Gosposia samodzielnym gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Śląska 1 (Sołacz), między godziną 10—11 i 15—16. p5481

Każdą ilość
MURARZY

przyjmie natychmiast **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań,** Mielżyńskiego 26/27.
Dla zamiejscowych nocleg zapewniony.
7b-38

Pomoc domowa do wszystkiego, z gotowaniem, zaraz. Daszyńskiego 33, m. 13. p5490

Chłopca wzgl. dziewczynki do posyłek poszukuje zaraz Brzeskiauto, Jakuba Wujka 8. p5474

Krawcowa może się zaraz zgłosić. Szwajcarska 22, m. 15. 15458

Zdolna praktykantka biurowa z ukończoną średnią szkołą handlową potrzebna. Piotr Pieprzycki, maszyny biurowe, al. Marcinkowskiego 28. p5466

Dziewczyna przychodnia gotowaniem potrzebna. Wroniecka nr 12, restauracja. p5465

Technika budowlanego zaraz jako kierownika budowy. — S. Czerwiński, Wągrowiec, Janowiecka 77, tel. 140. p5453

Pomocnica domowa potrzebna od 15 lipca. Dobre warunki. Królowej Jadwigi 3a, m. 17. p5498

Przedstawicielka na artykuły galanteryjne. Św. Marcin 32, m. 4. c2192

Kucharka oraz pomoc do kuchni na wyjazd potrzebne. — Jackowskiego 3, m. 5. 15462

Młodsza inteligentna panienka do prac biurowych maszynopismem, przy wolnym mieszkaniu utrzymaniu, na wyjazd, zaraz. Of. Gł. Wlkp. nr 15469.

Szuka posady

Absolwent wyższego kursu księgowości przebitkowej przemysłowej i kursu handlowego — przyjmie praktykę. Oferty Głos Wielkopolski nr 15390.

Przyjmę prowadzenie księgowości dorywczo w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Oferty Głos Wielkopolski nr 15378.

Od godz. 11 poszukuję posługi lub sprzątania biur. Of. Głos Wielkopolski nr 15424.

Pomoc domowa dochodząca szuka pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 15423.

Przedstawiciel Bohma prawem jazdy, przyjmie poważne zastępstwo poznańskim, pomorskim. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,1038. p5493

Praczka pierze czysto, 600,— dziennie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15454.

Gosposia samodzielna, świadectwami, referencjami, szuka posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,1052. p5501

Szofer mechanik dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 15463.

Referent transportowy przyjmie posadę. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 15464.

Nauka

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole kierowców „Auto-Ster" Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 5 lipca. Zapisy trwają. p5306

Społeczne Gimnazjum Mechaniczne Poznań przyjmuje wpisy do wszystkich klas. Informacje: Górczyńska 36, godz. 10—12, dyrekcja. F1161

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a.

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105 7b-18

Wieczorowe kursy księgowości rozpoczynam 1 lipca. Smólski, Wawrzyniaka 33. 7b-16

Wyższy kurs księgowości wraz z przebitkową. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 7a-11

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 3. 7. 48

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka; 8.20 „Dalekie lata", 10 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Pieśni Piotra Czajkowskiego; 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Koncert Orkiestry P. R. z Bydgoszczy; 13.45 „Klaudiusz Debussy, IV audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia"; 14.30 Piosenki w wyk. Benjamino Gigli; 14.45 Lokalne wiadomości sportowe; 14.50 Recital fortepianowy; 15.20 „Konkurent Kolumba — Vasco de Gama"; 15.30 „Spełnione życzenie", słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Reportaż z Wystawy Ziem Odzyskanych; 18.05 „Melodie świata"; 18.40 „Przepowiednia", audycja rozrywkowa; 19.00 Recital śpiewaczy Tadeusza Kwietnia (baryton); 19.30 „Emancypantki", 8 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 „Z życia Rumunii"; 20.10 „Wieczór Mickiewiczowski"; 20.40 „Miniatury skrzypcowe"; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Sprawozdanie z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego; 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel 64-75, 62-70 i 77-49

Tłoczono w Drukarni P P Z. G. Poznań-Północ
K—52479

LABORATORIUM CHEMICZNO - FARMACEUTYCZNE A. KOZŁOWSKI Sp. z o. o.

Licencja na wyroby „ODOL" i „KALODERMA"

zawiadamia P. T. Odbiorców, że z dniem 1 lipca 1948 r. wyłączne przedstawicielstwo na województwo **poznańskie i pomorskie**

76-3 powierzyło ob. PIECHOCKIEMU TADEUSZOWI

zam. w Poznaniu, ul. Działowa nr 11 m. 1a, tel. 3-46

Kierownika

rzutkiego kupca, branży spożywczej z natychmiastowym objęciem posady poszukuje spółdzielnia w mieście na prowincji. — Oferty Głos Wlkp. nr 15384.

Lekarskie

Wyjechałem i w lipcu nie przyjmuję. Aleksy Waczyński, dentysta, Poznań, M. Focha 98, m. 6, tel. 73-13. 15449

P R O V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr ...

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Osobiste

Panią, jadącą tramwajem nr 5 29. 6. 1948 r. godz. 18.45 w kierunku Garbar, proszę o wiadomość. Oferty Głos Wielkopolski nr 15461. 7a-4

Ewa M. Focha 60

Modne **trykoty kąpielowe** tanio

p5457

Sprzedaże

Rower męski dobrym stanie okazyjnie. Dąbrowskiego nr 82, m. 4. k1095

Tapczany, materace, gotowe, korzystnie. Pracownia, Marcinkowskiego 2 Pluciński. 14299

Łóżka metalowe z materacami stale na składzie. St. Rynek nr 29. 14783

Heblarkę do metalu, stół 100×350 fabrykatu R. Stock, Berlin, sprzeda „Hatech", św. Marcin 65. p5333

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne — użytkowe, sprzedaż — kupno — komis, „Lamus". Sieroca 5/6 p5495

Platformy, wozy gospodarskie, rzeźnickie, powozy; osie zwykłe i na łożyskach, resory, koła, okucia oraz taczki budowlane, poleca Fa Zielazek, Rybaki 4/6. p5427

Pianina najkorzystniej Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p5423

Sienniki i łóżka polowe składane nadeszły. — „Emkap", M. Mielcarek Poznań, Wrocławska 30. p5362

Kamienicę składami Śródmieściu Poznania, 4 000 000, drugą 2 500 000; kamienice komfortowa składami, Focha — 5 500 000; willę Sołaczu, wolnym mieszkaniem, 3 000 000, sprzeda Hinz, St. Rynek 16/17. p5425

Stolarskie

roboty budowlane jak: okna, drzwi, brazerie, architekturę wnętrz itp. prace wykonuje szybko fa: **Przedsiębiorstwo robót budowlanych „BUDOPOL", Poznań,** ul. Grunwaldzka nr 81. Tel. 64-73. 15446

Parcelę narożnikową ca 800 m², ulica Wiśniowa, sprzedam. Zgłoszenia: Fabryczna 33 m. 1, tel. 99-77. 15282

Motocykl BMW 6 cm³, górnozaworowy, z przyczepką, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Tel. 64-85. p5450

Samochód 4-osobowy sprzedam. M. Focha 182a, m. 4. 15348

Piec z piekarnikiem, gazowy, okazyjnie, Chłapowskiego 3, m. 3. 15367

Motocykl AYS angielski, jak nowy, 500 cm³, górnozaworowy. M. Focha 61. Stolarnia. 15325

Kamienica komfortowa, idealna połowa, wolnym mieszkaniem, 2.500.000,—. **Willa** nowa, komfortowa, wolnym mieszkaniem, względnie idealną połowę, sprzeda Metelski, ul. Marcina 13. p5454

Ewa M. Focha 60

Specjalny skład **pończoch bielizny**

p5433

Domek ogrodem, budowany 1939, mieszkanie wolne — 1 200 000, Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 15371

Willę dwupiętrową, wolnym mieszkaniem, garażem. Kamienicę centrum, składami, wolnym mieszkaniem. Willę pełnokomfortową, nową (cała wolna) najpiękniejszą dzielnicy Poznania, za bezcen sprzeda „Union" Poznań, Rzeczypospolitej 4, godz. 9—14. 12272

Grzejniki (kaloryfery), używane, nie spalone, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 15435.

Do sprzedania zaraz piekarnia w Zdroju, punkt bezkonkurencyjny. Adres: Marian Młynek, Lądek-Zdrój, tel. 208. 7a-6

Owczarki alzackie (szczenięta) z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżyca". Pyskowice, Górny Śląsk. 6a-298

Parcelę 2000 m² oparkaniona, dom 3 mieszkania, warsztat 90 m², telefon, całość wolne, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 15436.

Motocykl Zündapp 200, w bardzo dobrym stanie, na sprzedaż. Piekary 9, m. 6, po południu. 7a-4

Rower męski, wózek ręczny, na sprzedaż. Oferty Głos Wielkopolski nr 15439.

Kompl. sypialnia, stół jadalniany, krzesła, bufet, tanio. Oferty Głos Wlkp. nr 15438.

DKW 125 sprzedam. Żupańskiego 13a, m. 9 (Wilda). 15434

Maszynę wpuszczaną, prawie nową, Żydowska 15/19, m. 6a, prawe skrzydło. 15430

Parcelę Starołęce, blisko dworca, nadającą się też pod przemysł, spiesznie. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 15429.

Sprzedam okazyjnie maszynę do szycia, okrągłe czółenko. Wierzbięcice 23, m. 6. 15428

Wilk czarny ostry. Wrocławska 32, m. 7. 15426

Wózek dziecięcy (autko) na sprzedaż. Staszica 10, m. 27. 15422

Motorek do kajaka korzystnie sprzedam. — Słowackiego 16, m. 4. 15418

Mikroskop szkolny sprzedam. Woźniak, ul. Sołacka 18/20, Sołacz. 15411

125 „Sachs", dobrym stanie. Obejrzeć: Grześkowiak, Wroniecka 24, warsztat ślusarsko-stolarski. 15410

Motocykl motor Deutz, 10 KM, motocykl DKW 200 cm³, sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 15407.

Parcelę Puszczykówko, 7884 m², całości lub częściowo — sprzeda Musiałek, Poznań-Dębiec, Szczepana 12, Niemczewscy. 15408

Większy
lokal handlowy

w śródmieściu za zwrotem remontu do wynajęcia. — Oferty nr 1891 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2187

Willę 7-pokojową, wolną, ogrodem, stacji, letnisko, 1 350 000 sprzeda Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 15404

Wózek (autko), w dobrym stanie, sprzedam. Świerczewskiego 11, m. 28. 15398

Maszyna do liczenia, w dobrym stanie, Kościelna 16, m. 13. 15395

Motocykl 200 Triumph. Szamarzewskiego 14, warsztat. 15394

Bufet jadaln. nowoczesny okazyjnie Plac Lipowy 4 (Dębiec). 15392

DKW setkę sprzedam. Sokolnickich 27, m. 3, przy Krauthofera. 15388

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, **Ogrodowa 11**
Telefon 98-63
Nagr. na P.W.K. — Rok zał. 1914

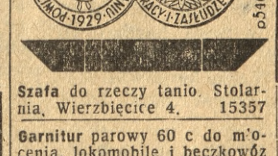

p5304

Szafa do rzeczy tanio. Stolarnia, Wierzbięcice 4. 15357

Garnitur parowy 60 c do moczenia, lokomobilę i beczkowóz do wody na sprzedaż. Roman Przybylski, Damasławek, pow. Wągrowiec. 15385

Warsztat stolarski z urządzeniem w dobrym miejscu sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15383

NSU 250, nowszy, okazyjnie. Auto-Pogotowie, Wierzbięcice nr 25. 15379

Radio Philipsa 5-lampowe, encyklopedię powszechną. Szyl, Wierzbięcice 14, m. 3. 15447

Parcelę narożnikową ca 800 m², ulica Wiśniowa, sprzedam. Zgłoszenia: Fabryczna 38, m. 1, tel. 99-77. 15282

Dom czynszowy w Poznaniu, Filipińska 6, Środka, na sprzedaż. Cena przetargowa 1,5 mil. Oferty: Poczekaj, Bydgoszcz, Pomorska 62, m. 1. 7b-9

Pasy transmisyjne, maszyny młyńskie, materiał do nalewania kamieni, piły tartaczne oraz wszelkie artykuły młyńskie dostarczamy. Bytom, Moniuszki 15. 7b-17

Kamienicę piekarnią, wolnym mieszkaniem 3-pokojowym Poznaniu. Dom składami, wolnym 2-pokojowym mieszkaniem — śródmieściu. Dom wolnym składem, 5-pokojowym mieszkaniem, powiatowym mieście. — Pijanowski, Półwiejska 26. p5479

Kajak składak sprzedam. Niegolewskich 12, m. 8, tel. 76-09. 15445

Samochód 4-osobowy DKW, fabrycznie oryginalny, bardzo dobrym stanie. — Mrugalski i Kapczyński, Wrocławska 9. p5484

Samochód DKW 700 dobrym stanie, sprzedam. Kluczyński, Nowe Miasto, pow. Jarocin. p5472

Drogerię urządzeniem, towarem, mieszkaniem, pierwszorzędnej ulicy Poznaniu. Pijanowski, Półwiejska 26. p5478

Zegarek damski złoty naręczny modny. Rakowski, Poplińskich nr 9. p5477

40 m³ suchej tarcicy modrzewiowej, brzostowej, topolowej, 20—50 mm. Oferty Głos Wielkopolski nr 15443.

Meble różne, wielki wybór, korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p5499

Sprzedam
Ford V 8

1-tonówkę po remoncie.
Drezdenko, Drogeria tel. 17 F1175

Sznur snopowiązałkowy, sienniki, worki, płachty żniwne. Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-13

Piekarnia dobrze zaprowadzona, powiatowe miasto przemysłowe, z powodu stosunków familijnych odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 7a-8.

Pianino marki Gruss sprzedam. Garbary 6, m. 11. c2194

Sprzedam domek, 1184 m² ogrodu owocowego, w Kościanie lub zamienię bez ogrodu w Poznaniu. Oferty nr 1895: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2191

Drogerię

w mieście wydziel. wojew. pozn. sprzedam. — Oferty Głos Wielkop. nr 7a-10.

Materace wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 7b-19

D. K. W. 200 tanio. Września, Niezłomnych 18, m. 6. c2188

Parcele w Antoninku przy Poznaniu na spłaty sprzedaje — Czubkowa, Poznań, Libelta 10, tel. 21-74. c2186

Wózek dziecięcy sprzedam. — Polna 1, m. 15. c2185

Sprzedam Bismutum subnitricum jodoform. — Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr F1172.

Motor „Deutz", 4 KM, benzynowy, mało używany, okazyjnie sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15441

Wózek dziecięcy (autko), mało używane. Przemysłowa 41 — B. Szurka. 15467

Wilka (okaz) tanio sprzedam. Mostowa 32 m. 8, między 18—20 godz. p5483

Pianino tanio sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 15375

Motocykl NSU z przyczepką, okazyjnie sprzedam. Droga Dębińska 12. p5500

Jasnopopielate damskie palto, figura 46. Mickiewicza 24, m. 1, 3 razy dzwonić. p5462

Kupna

Opony

z dętkami 750×20, 270×20,
dętki 1275×28, 1125×24,
1 felgę do ciągnika 1125×24
kupi natychmiast P. Z. P. D. Kościan, ul. Surzyńskiego 18. 15339

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental", Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. p5142

Skrzynie używane średniej wielkości, mocne, kupi „Hatech", św. Marcin 65. p5482

Telefon 43-25. Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego nr 18. p5120

Streptomycynę kupię zaraz. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15403.

Motorek 1 PS, 220 Volt, opony, 350×19, kupię. Wiadomość: tel. 73-93. 15401

Meble używane kupuję: sypialnie, jadalnie, kuchnie, szafy 3-drzwiowe, zegary stojące, tapczany, leżanki, różne pojedyncze. Składnica Mebli, Focha 70. 15393

Platformę zgrabną na dobrym ogumieniu, nośności 3 ton. Oferty cenę Głos Wielkopolski nr 15387.

Willę lub kamienicę kupię, także połowę. Oferty Głos Wielkopolski nr 15432.

30 gospodarstw

wielkości 30—150 morgów, cenie 1—4 000 000 śpiesznie poszukuje. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 15451

Srutownik pierwszorzędny kupi Kaszarnia Kostrzyń, skład Poznań, Marcinkowskiego 16. p5475

Penicylinę kupię. Tel. 36-02. p5473

Fotel na kółkach do pchania dla chorego kupię. Tel. 43-23. p5469

Pręty mosiężne 6—10 mm oraz nakrętki 3 mm każdej ilości kupi „Halis", Kantaka 7. p5441

Kupimy komplet dzieł Oskara Kolberga pod nazwą „LUD, podtytuł: Materiały DO ETNOGRAFII SŁOWIAŃSKIEJ. „Mewa" Poznań, Kościelna 17. 15356

Motor 4-cyl. „Wanderera" dolno-zaworowy, r. 1939, tylko pierwszorzędnym stanie, kupi Cichocki, Poznań, Wrocławska nr 5/6, tel. 25-27. 15419

Maszyny do pisania, liczenia i powielania kupuje stale — W. Rohowski i Ska, Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p5496

Łom srebrny kupuje Laboratorium chemiczne, Libelta 11 p5258

Telefon 43-25. Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego nr 18. p5494

Handlowe

Wspólnika z kapitałem 600 do 700 tysięcy do składnicy kafli i materiałów budowlanych. — Oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, pod nr 2399. 7b-22

Zamiana

3 pokoje komfort Katowice na Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 15440.

Komfortowe 3 pokoje Gniezno zamienię na 2 lub 1½ Poznań, Oferty Głos Wlkp. nr 15437.

45 morgów z maszynowymi budynkami, zamieni właścicielka na domek z ogródkiem. H. Major, Dąbrowskiego 47, m. 11. 15427

Dwupokojowe kuchnia na jeden kuchnią. Oferty nr 2732: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1097

Zamienię 2½ pokoju na takie samo lub 2 z balkonem, okolicy Kopernika. Dopłacę. Oferty Głos Wlkp. nr 15412.

Pieniądz

200 000 do 250 000 zł pożyczki do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję. Of. Głos Wlkp. nr 7a-9.

Wytwórnię chemiczną, zaprowadzoną, odstąpię lub przyjmę wspólnika wzgl. ubikację odstąpię, światło, siła, woda i telefon. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15453.

Posiadam duże warsztaty mechaniczne centrum. Przyjmę wspólnika fachowca większą gotówką celem uruchomienia produkcji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,998. p5467

Wolne lokale

Pokój dla 2 solidnych panów. Żórawia 7, Antkowiak. 15450

Dwóm panom pokój z utrzymaniem. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15381.

Pokój dla 2 studentów. Dąbrowskiego 53/55, m. 6. p5491

Pokój umeblowany dla 2 panów. Jeskego 2, m. 14. 15455

Posiadam plac z magazynami centrum miasta. Oczekuję propozycji. Oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, pod nr 2398. 7b-23

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę następujących artykułów dla przemysłu garbarskiego, obuwniczego i futrzarskiego:

a) chemikalia i tłuszcze
b) maszyny szewskie i garbarskie
c) igły i części do maszyn szewskich
d) noże i inne narzędzia garbarskie i szewskie, szczecinę szewską, kopyta, okucia
e) papiery piśmiennicze, artykuły i przybory biurowe, tekturę szewską, urządzenia biurowe
f) części samochodowe i opony
g) drzewo grabowe i brzozowe, ewentualnie zaciosy grabowe i bukowe
h) wosk pszczelny
i) różne artykuły techniczne.

Szczegółowe specyfikacje do przejrzenia w Wydziale Zakupów Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 9, pokój 43, tel. 213-09, 193-96.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawy dla przemysłu skórzanego", należy składać do dnia 12. 7. 48 r. godzina 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.

Do oferty należy załączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 3% wartości oferowanych materiałów.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 7b-4

Wzmianka o przetargu

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na budowę dwóch mostów żelbetowych o ogólnej rozpiętości 30 mb. na rzece Plenie w Dąbiu Szczecińskim.

Termin ukończenia robót ustala się na dzień 15 listopada 1948 r. Oferty na każdy most oddzielnie należy składać do godz. 10 dnia 10 lipca 1948 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4, gdzie odbędzie się otwarcie ofert o godz. 10 min. 15.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Oddziale Mostowym. Przetarg ogłoszony jest w Monitorze Polskim. — PAP 6b-53

Skład w centrum sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15425.

Ubikację na skład lub cichy przemysł. Oferty Głos Wielkopolski nr 15409.

Jest bardzo dobra okolica na olejarnię, nie ma żadnej w obrębie 20 kilometrów. Ubikacja i mieszkanie na miejscu i zapęd elektryczny, w powiecie chodzieskim — Oferty Gł. Wlkp., Focha 16, nr F1173.

Pokój umeblowany panu, pani, komfort, 1½ roku z góry. — Oferty Głos Wlkp. nr 15431.

Szuka lokalu

Poszukuję składu w ruchliwym punkcie. Zwrot kosztów remontu. Of. Głos Wlkp. nr 15396.

Student S. I. szuka pokoju. Zdrojewski, Sienkiewicza 8, m. 7. 15391

Studentka poszukuje pokoju kulturalnym domu. Zapłaci rok z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 15389.

Dwa pokoje z kuchnią lub 1 pokój, zapłacę 2 lata z góry. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 15399.

Pan starszy, samotny, solidny, poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie z obiadami. — Oferty Głos Wlkp. nr 15470.

Student V roku medycyny poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 15416.

Studentka IV r. medycyny szuka ładnego pokoju zaraz. — Oferty Głos Wlkp. nr 15456.

Dwóch panów, dobrym stanowisku, poszukują pokoju. — Grobla 26, u portiera. 15444

Zguby

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Rzeszowie, na nazwisko Michał Jasieński, Kowalewo, pow. Chodzież. 6a-297

Wynagrodzę zwrot samych dokumentów skradzionych wraz z teczką 22. 6. 1948, godz. 12.30 w gmachu Samopomocy Chłopskiej, ul. Łokietka 28, w Gorzowie, Emil Kulik, Chwalęcice, gm. Klodawa, pow. Gorzów. 7b-13

Skradziono metrykę urodzenia, zaświadczenie gminy Sośnie na nazwisko Katarzyna Olszańska. 7b-11

Zagubiono dokument obywatelstwa polskiego na nazwisko Elżbieta Piroczek, Gubin. 7b-10

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno na nazwisko Bronisław Maciejewski, Nietków. 7a-5

Zagubiono kartę motocyklową, legitymację PPR, zaświadczenie RKU, Bolesław Poszkarek, zamieszkały Koziegłowy. c2193

Zgubiono kartę RKU na nazwisko Zygmunt Błażejewski — Czerwonak. F1171

Zginął pies (gryfon), biały, brązowe plamy. Odprowadzić: Słowackiego 35, m. 10. F1176

Jamnik czarny zginął, okolica Kraszewskiego. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem: Szamarzewskiego 2, m. 5. 15402

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU, Franciszek Styziński, Nowy Dwór, Poznań 10. 15400

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU, Edward Lepski, Kicin, Poznań 10. 15397

Zgubiono dowód rejestracji RKU Wągrowiec, Leon Odor, Niewieńsko, pow. Chodzież. 7b-5

Zagubiono książeczkę wojskową, wydaną przez 4 p. w Hrubieszowie na nazwisko Józef Prask, Krzepielów, pow. Głogów. 7a-19

Zgubiłem legitymację Uniwersytetu Poznańskiego, zameldowanie milicyjne, rejestrację RKU, Fr. Zieliński, Poznań, pl. Wolności 4, m. 3. p5480

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno Odrz., dowód osobisty na nazwisko Adam Wiciejewski, Chojnowo, poczta Bobrowice, pow. Krosno Odrz. 7a-18

Zgubiłem legitymację nr 610 wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego w Zielonej Górze na nazwisko Stefan Appel. 7a-17

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 7a-14

Wszelkie transporty samochodami załatwia Autotransport Dąbrowskiego 83/85. — Telefon 31-40. 7b-20

Różne

Wózek dla chorej, kto wypożyczy za opłatą 2 razy w tygodniu. Of. Głos Wlkp. nr 15413.

Naprawy zegarków szybko — dobrze. Rakowski, Poplińskich nr 9, m. 7. p5476

Parkiety czyści, cyklinuje — Wielka 9, m. 2, tel. 23-08. 15459

Hurtownia Galanterii Kosmetyków. Zabawek, Feliks Aszyk Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73, poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, krawaty, biżuterię sztuczną kosmetyki, zabawki. Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. 6b-290

Matrymonialne

Cukiernik, przystojny, kawaler, lat 36, dobrego charakteru, bez nałogów, niezamożny, ożeni się z panną lub wdową, posiadającą dom, sklep lub inne przedsiębiorstwo handlowe, branża obojętna. Oferty wyczerpujące kierować do Czytelnika, Katowice, 3 Maja, pod „miejscowość obojętna". 7b-7

Milionerka, panna, lat 22, wysoka 1,70, przystojna, elegancka, muzykalna, zgrabna, ładna, szatynka, inteligentna maturą, dobrego domu, szuka drogą pana, dobrym charakterze, wysokiego, reprezentacyjnego, tylko lekarza, inżyniera, adwokata własną praktyką, do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 15460.

Panna, lat 34, inteligentna przystojna, obecnie na posadzie dobrze płatnej, mająca wyprawę, braku znajomości szuka uczciwego pana dobrym charakterem w celu matrymonialnym. Oferty fotografią Głos Wielkopolski nr 15414.

Lekarza, kawalera lub wdowca, poznam celu matrymonialnym, rozwiedzeni wykluczeni posiadam 2 domy centrum Poznania, bardzo przystojna, 37-letnia panna, wykształcona władająca perfekt językiem francuskim. Oferty Głos Wielkopolski nr 14433.

Szczęśliwy związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny" Zażączyć trzy znaczki Poznań skrytka 226. p4780

Przetarg nieograniczony

Państwowa Fabryka Głośników we Wrześni oddaje do przeróbki stal magnesową na magnesy do głośników radiowęzłowych. Bliższe informacje P.F.G. Września, ul. Daszyńskiego 2—3.

Oferty w podwójnych kopertach bezfirmowych należy złożyć do dnia 10. VII. 48 godz. 10 w P.F.G. Września. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 10. VII. 48 o godz. 10 (rano). Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

7b-39 Dyrekcja Fabryki

WESOŁY KONKURS

„Przygody Pantaleona Śliwki na wczasach"

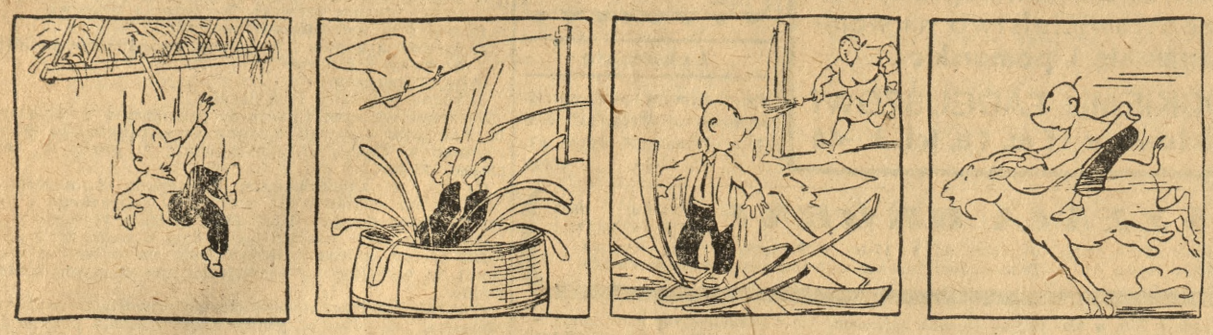

Dziś drukujemy przedostatnią serię rysunków. Jak widać z obrazków, tym razem nasz przyjaciel ma jakieś „kozie" przygody. Jak wybrnie nasz przemiły pechowiec z tych niebezpiecznych opresyj? O tym się dowiedzą tylko uważni czytelnicy, którzy wycinali poprzednio drukowane obrazki. Zbliżamy się do końca naszego konkursu.

Jutro ukażą się ostatnie cztery rysunki. Czytelnicy, którzy zbiorą sobie komplet przygód Pantaleona Śliwki na wczasach, będą mieć czas „przy sobocie po robocie" i w niedzielę do namyślenia się nad prawidłowym rozwiązaniem. Przypominamy, że konkurs polega na odgadnięciu właściwej kolejności 40 obrazków, które umieszczaliśmy przez cały czas w nieprawidłowym porządku. Czytelnicy, naklejając prawidłowo obrazki, przesyłając je do redakcji w kopercie z dopiskiem „Wesoły konkurs Głosu Wielkopolskiego", mają szanse zdobycia pięknych nagród. Listę ich podamy jeszcze raz w numerze jutrzejszym.

Nawet Czytelnicy, rozwiązujący błędnie zadanie konkursowe, mają szanse uzyskania nagrody w losowaniu nagród pocieszenia.

Pamiętajcie! Wyciąć należy wszystkie rysunki, brak bowiem jednego przekreśla możliwość udziału w konkursie.

Dokładne warunki konkursu podamy jeszcze raz w numerze jutrzejszym.

Bakcyl Calmette Guerin

W 1921 roku, po raz pierwszy w historii profilaktyki zastosowano antygruźliczą szczepionkę B. C. G.

Z okazji I Międzynarodowego Kongresu w sprawie B. C. G., który odbywa się w Paryżu i w Lille, pod honorowym przewodnictwem prof. Trefonel, dyrektora instytutu Pasteura, warto wspomnieć o wynikach osiągniętych dzięki zastosowaniu tej szczepionki.

W Związku Radzieckim, gdzie stosuje się obowiązkowo szczepienie przeciwgruźlicze u wszystkich noworodków i gdzie jest ono szeroko stosowane wśród dzieci i dorastającej młodzieży procent zachorowań spadł do ⅓ od czasu wprowadzenia B. C. G.

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono w tzw. rezerwatach szereg eksperymentów na czerwonoskórych Indianach, wśród których gruźlica jest masowym objawem. Poddano obserwacji grupę Indian, złożoną z 3 tysięcy osób, z których tylko 1500 otrzymało szczepionkę B. C. G. Po pewnym czasie, w pierwszej grupie stwierdzono 40 wypadków zachorowań, w drugiej zaś, tj. w tej, która nie była szczepiona — 185.

Ogólnie biorąc przeprowadzone doświadczenia wykazały 4 do 5 razy większy procent wypadków postępowej gruźlicy tam, gdzie B. C. G. nie jest stosowana.

W Anglii, która zawsze z wielką nieufnością odnosiła się do wszelkiego rodzaju szczepionek, londyński raport dr. Tytlera wykazał całkowite uodpornienie na chorobę właśnie dzięki tej szczepionce. Raport ten poruszył tak silnie brytyjską opinię publiczną, że państwowa służba zdrowia rozpoczyna prawdziwą „politykę" szczepienia.

Jak wiadomo, w Polsce przeprowadza się obowiązkowo we wszystkich szkołach szczepieniu B.C.G. Natomiast we Francji, ojczyźnie tego doniosłego odkrycia, B. C. G. nie jest masowo stosowane. Przed wojną liczba zgonów z powodu gruźlicy dochodziła w tym kraju do 80 tysięcy rocznie. Dziś jest znacznie gorzej...

W Norwegii w czasie okupacji niemieckiej, gdzie w zastraszający sposób szerzyła się ta choroba wśród dzieci i młodzieży — przeciwgruźlicza akcja B. C. G. przyniosła wprost zadziwiające wyniki. Raport ONZ, opublikowany w 1945 roku stwierdził, że na ogół tzw. gruźlicza śmiertelność wśród dzieci szczepionych bakcylem Calmette-Guerin — spadła o 90%.

Fakty i doświadczenia w pełni wykazały wielką skuteczność BCG i jej doniosłe znaczenie w dziedzinie profilaktyki i medycyny społecznej.

Historia BCG datuje się od pierwszej niemal chwili odkrycia laseczka gruźlicy przez Roberta Kocha. Przez wiele lat uczeni usiłowali spreparować szczepionkę różnymi sposobami, a m.in. w oparciu o metodę wielkiego francuskiego uczonego, Pasteura. Zanotowano szereg nieudanych prób, a nawet tragicznych eksperymentów. Wszyscy pamiętają w swoim czasie słynną akcję szczepienia w Lubece, po której 70 dzieci poniosło śmierć. Dopiero znacznie później uczeni niemieccy stwierdzili, że wskutek strasznej omyłki szczepionka została spreparowana z bakteryj wirulentnych.

Francuscy uczeni Calmette i Guerin, po 13 latach żmudnej pracy znaleźli właściwą metodę. Aby przekonać się o skuteczności, a przede wszystkim o nieszkodliwości preparatu BCG, wypróbowano go naprzód na zwierzętach. Rezultaty okazały się doskonałe. Zarówno profilaktyka, jak i walka z gruźlicą postąpiły o duży krok naprzód.

r.

Dobry żart 10.000 wart

To nieprawda, że dzisiejsze czasy wytrzebiły w ludziach poczucie humoru. To nieprawda, że świat nie zna się na dowcipach. To nieprawda, że każda instytucja, zaczepiona piórem felietonisty potrafi się zaraz obrazić i przysłać sprostowanie w formie listu z pogróżkami.

Bardzo nam miło stwierdzić, że pewna instytucja z Katowic, o której pisaliśmy niedawno, w sposób nad wyraz harmonijny zdołała połączyć dobry dowcip z wyczuciem realnych potrzeb naszego miasta.

Wiszące do niedawna w tramwaju poznańskim ogłoszenie, iż „najpopularniejsza księgowość przebitkowa „Definitiv" wystawia na Targach Poznańskich w hali nr 1" nasunęło nam przypuszczenie, czy przypadkiem władze miejskie nie noszą się z zamiarem wznowienia MTP w miesiącu lipcu.

Uspokoiło nas jednak oświadczenie nadesłane przez właściciela Wydawn. Księgowości Przeb. „Be-Ge" i „Definitiv" z Katowic. Ogłoszenie propagandowe w tramwajach „5-tce" — stwierdza p. Graczyński — zawdzięczało chyba przedłużenie swego żywota, poczętego z racji tegorocznych wiosennych Targów, życzliwości nieznanego sympatyka wydawnictwa, który nie zdjął ogłoszenia w porę.

Jednakże „dobry żart, tynfa wart" — czytamy dalej w liście z Katowic. — Przesyłamy na adres P. T. Redakcji tynfa w postaci zł 10,000 i prosimy o przekazanie tej kwoty na kolonie letnie możliwie dla harcerzy zagrożonego „zniewieścieniem" Gimn. św. Marii Magdaleny, którego absolwentem jest właściciel naszego wydawnictwa. „Prosimy o przyjęcie przekazu zamiast biletu wstępu na lipcowe Targi Poznańskie i przesyłamy P. T. Redakcji pełne sympatii pozdrowienia".

Cieszymy się więc, że na lipcowe upały nie będziemy potrzebowali zwiedzać poraz wtóry Targów, harcerze 63 PDH cieszą się, że pojadą na kolonie letnie, a niżej podpisany cieszy się, że sprawa ogłoszenia księgowości „Definitiv" została definitywnie załatwiona.

MIK

Niebo gwiaździste w lipcu

Dominantą wschodniej części nieba lipcowego jest Droga Mleczna. Ciągnie się ona na niebie łukiem od południa na północ. Na jej tle występuje względnie nisko nad horyzontem południowym wspaniały gwiazdozbiór Niedźwiadka z gwiazdą pierwszej wielkości Antaresem (L). Gwiazda ta przypomina swym blaskiem czerwoną planetę Mars, po grecku Ares, skąd powstała jej nazwa. Jest to gwiazda-olbrzym o średnicy wynoszącej 700 milionów kilometrów, tj. 500 razy więcej, niż średnica Słońca. Wyżej nad Niedźwiadkiem mieszczą się wzajemnie się przeplatające gwiazdozbiory Wężownika i Węża, sięgające daleko poza granice Drogi Mlecznej. Dalej, ku wschodowi, widnieje Orzeł z jasną gwiazdą Altair (L); łatwo go poznać po trzech gwiazdach w jednakowej prawie od siebie odległości, z których środkowa jest gwiazdą pierwszej wielkości Altairem. U Greków był to orzeł Zeusa, który porwał Ganimedesa. Nad Orłem znajduje się mały gwiazdozbiór Strzały, skierowanej ostrzem ku wschodowi. Nad Strzałą rozpościera się Łabędź, tworzący kształt krzyża łacińskiego. U Greków i Arabów gwiazdozbiór ten nazywano Ptakiem lub Kurą. Dopiero później nazwano go Łabędziem. Opodal Łabędzia, na zachodnim skraju Drogi Mlecznej, znajduje się Lutnia. Według starożytnych wyobrażeń Lutnia niebieska miała siedem strun i wyrażała powszechną harmonię stworzenia. Najjaśniejszą gwiazdą tej konstelacji jest Wega (L). Na skutek przemieszczania się punktów równonocnych (zjawisko precesji) biegun nieba również przemieszcza się w odniesieniu do gwiazd. Z biegiem czasu alfa Małej Niedźwiedzicy oddali się od bieguna; za 12000 lat biegun niebieski znajdzie się w pobliżu jasnej Wegi, która wtedy będzie gwiazdą biegunową. Dalej ku północy widoczne są na Drodze Mlecznej gwiazdozbiory: Cefeusza, Kasjopeji, Perseusza i nisko nad północnym horyzontem Woźnicy z jasną gwiazdą Kapellą (L).

Nad wschodnim horyzontem przyświecają gwiazdy Pegaza tworzące wraz z gwiazdą alfa Andromedy charakterystyczny czworobok. Łańcuch gwiazd Andromedy ciągnie się pomiędzy Pegazem a Perseuszem.

Ekliptyka (wielkie koło, po którym odbywa się pozorny ruch roczny Słońca na niebie) przebiega nisko nad horyzontem. Poczynając od wschodu ekliptykalnymi konstelacjami są: Wodnik, Koziorożec, Strzelec, Niedźwiadek, Waga, Panna i Lew. Słońce przebiega je w okresie od sierpnia (Lew) do lutego (Wodnik).

W pobliżu południka, wysoko na niebie, widoczny jest Herkules. Na zachód od niego znajduje się Korona Północna, a dalej Wolarz z jasną gwiazdą Arkturem (L). Ku Wolarzowi jest skierowany dyszel Wielkiego Wozu, stojącego nad horyzontem zachodnim. Mały Wóz odwrócony jest swą podstawą ku zenitowi; ostatnia gwiazda jego dyszla jest Gwiazdą Polarną (L). Między Małym a Wielkim Wozem przebiega łańcuch gwiazd tworzących gwiazdozbiór Smoka; głowa Smoka znajduje się w zenicie.

Planety: Merkury może być odszukany około 16 lipca na rannym niebie tuż przed wschodem Słońca. **Wenus** widoczna jest na wschodzie jako Jutrzenka. Wschodzi ona półtorej godziny przed Słońcem. **Mars** zachodzi godzinę po Słońcu. Przemieszcza się on na tle gwiazdozbioru Panny. **Jowisz** świeci w Wężowniku i widoczny jest prawie przez całą noc; zachodzi on dwie godziny przed wschodem Słońca. **Saturn** zachodzi niespełna godzinę po Słońcu. **Uran** jest niewidzialny. **Neptun** świeci w gwiazdozbiorze Panny. **Słońce** wstępuje w znak zodiakalny Lwa.

Fazy Księżyca: Nów 7 lipca w gwiazdozbiorze Bliźniąt, pierwsza kwadra 13 lipca w gwiazdozbiorze Panny, pełnia 21 lipca w gwiazdozbiorze Koziorożca, ostatnia kwadra 29 lipca w gwiazdozbiorze Barana.

Minima Algola: 9 lipca o godz. 1 mi. 6; 11 lipca o godz. 21 min. 54; 30 lipca o godz. 2 min. 42 oraz 31 lipca o godz. 23 min. 36.

J. W. — St. W.

Widok nieba w lipcu: dnia 1 o godz. 24; dnia 15 o godz. 23; dnia 30 o godz. 22.

R. SABATINI (70)

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— List do ciebie od gubernatora — rzekł oficer, prezentując złożony arkusz.

Blood rozłamał pieczęć i zaczął czytać, pod uważnym spojrzeniem Pitta, ubranego tylko w koszulę i krótkie spodnie i opartego niedbale o balustradę. Na jego pięknej, szczerej twarzy, malowała się wyraźna troska. Blood zaśmiał się krótko i wydął wargi.

— Jest to bardzo stanowcze wezwanie przed oblicze jego ekscelencji — rzekł ironicznie, podając list przyjacielowi. Siwe oczy młodzieńca przebiegły szybko pismo:

— Przecież nie usłuchasz? — rzekł na poły pytająco, a na poły twierdząco.

— Dlaczego nie? Czyż nie byłem dotychczas codziennym gościem w twierdzy?

— Ale on chce z tobą mówić o Wolverstonie. Ta sprawa bardzo go niepokoi. Przecież wiesz, Piotrze, że tylko lord Julian Wade hamował nienawiść Bishopa ku tobie. Jeżeli teraz okaże się...

— Cóż stąd, że się okaże? — przerwał Blood niedbale. — Czyż grozi mi większe niebezpieczeństwo na lądzie niż na pokładzie okrętu, teraz, gdy pozostało nam tylko 50 ludzi i to niemrawców, którym wszystko jedno, czy służą królowi Jamesowi, czy mnie. Jeremi, kochany chłopcze, nie zapominaj, że „Arabella" jest jeńcem, trzymanym na uwięzi z jednej strony przez fort, z drugiej przez flotę.

— Dlaczego w takim razie pozwoliłeś Wolverstonowi odejść? — zapytał Pitt, zaciskając pięści z goryczą. — Powinieneś był przewidzieć niebezpieczeństwo.

— Nie mogłem, chcąc być uczciwym, zapobiec jego odejściu. Przecież taka była nasza umowa. Zresztą, gdyby i został, co by nam z tego przyszło? No widzisz — dodał, gdy Pitt nie odpowiadał. — Wezmę kapelusz, laskę i szpadę i udam się na ląd w naszej dużej szalupie. Odkomenderuj ludzi do wioseł.

— Oddajesz się dobrowolnie w ręce kata — ostrzegał go Pitt.

— No, no, zobaczymy! Przekona się może, że nie tak łatwo mnie dostać, jak on sobie to wyobraża. Jeszcze nie jestem zupełnie pozbawiony pazurów i kłów. — Śmiejąc się Blood odszedł do swej kabiny. Ale Pitt przekleństwem odpowiedział na jego śmiech i przez chwilę stał niezdecydowany na miejscu, w którym zostawił go przyjaciel. Potem powoli, bo niechęć paraliżowała mu nogi, zszedł po schodach, aby wydać rozkaz spuszczenia na wodę szalupy.

— Gdyby cię miało spotkać co złego — rzekł, gdy Blood przełaził przez burtę, aby wsiąść do łodzi — pułkownik Bishop niech się ma na baczności! Nasi chłopcy mogą być obecnie nijacy, jak powiedziałeś, ale nie będą takimi, na wypadek zdrady.

— Cóż jednak może mnie spotkać, Jeremi? Zobaczysz, że wrócę na obiad. — Wrócę z pewnością...

Blood wsiadł do oczekującej go szalupy. I chociaż żartował, wiedział jednak równie dobrze, jak Pitt, że idąc tego dnia na ląd, narażał swe życie. Dlatego też prawdopodobnie, wysiadając na wąskie molo, leżące pod osłoną niskiego zewnętrznego muru fortecznego, z którego strzelnic wyzierały czarne paszcze ciężkich dział, dał rozkaz, żeby łódź czekała nań w tym samym miejscu. Przypuszczał widać, że może będzie zmuszony do pośpiesznego odwrotu.

Swobodnym krokiem przeszedł wzdłuż muru i przez wielką bramę dostał się na dziedziniec. Kręciło się tam kilku żołnierzy, a komendant fortu, major Mallard, przechadzał się wolno w cieniu muru. Zatrzymał się na widok kapitana Blooda i oddał mu honory wojskowe, jak to było jego obowiązkiem, ale sztywne wąsiki oficera podniosły się w sardonicznym uśmiechu. Blood ani spojrzał na niego, mając uwagę zajętą zgoła czym innym.

Po prawie jego ręce rozciągał się przestronny ogród, za którym widać było białą rezydencję gubernatora. W głównej alei ogrodu, utworzonej przez palmy i drzewa sandałowe, dostrzegł samą pannę Arabellę. Przyśpieszając kroku przeszedł przez dziedziniec i podchodząc do niej z kapeluszem w ręku rzekł:

— Życzę pani dobrego poranka — i zaraz, tonem wymówki, dodał:

— Jesteś pani niełaskawa, skoro każesz mi tak biec za sobą.

— Dlaczego więc waćpan biegniesz? — zapytała chłodno, stając przed nim smukła i wyprostowana, ubrana w białą suknię i bardzo dziewczęca, ale nienaturalnie sztywna. — Bardzo mi się śpieszy — oznajmiła mu. — Wybacz więc waszmości, że odejdę.

— Zanim przyszedłem, nie śpieszyła pani — zauważył z uśmiechem cienkich warg, któremu kłam zadawał twardy blask jego niebieskich oczu.

— Skoroś waćpan to zauważył, dziwi mnie, że jesteś tak natarczywym. — Było to już skrzyżowanie szpad między nimi, a instynkt Blooda nie pozwalał mu na unikanie jakiejkolwiek walki.

— Do pewnego stopnia jesteś pani wytłumaczona — odpowiedział. — Ale ponieważ, niejako w twojej służbie wdziałem na siebie mundur królewski, powinnaś pani uważać, że ukrył on pod sobą złodzieja i rozbójnika morskiego. — Wzruszyła ramionami i odwróciła się, czując doń niechęć i żal.

— Staram się dojść do tego przekonania — bąknęła.

— To może znajdziesz pani w sobie nieco łaskawości — zaśmiał się cicho. — Na Boga, byłbym wdzięczny nawet za to! Może jestem zbyt wymagający, nie mogę jednak zapomnieć, że gdy byłem tylko niewolnikiem twojego stryja na Barbados, okazywałaś mi pani wiele dobroci...

— Dlaczegoż nie miałam być dobrą? W owych czasach miałeś waćpan prawo do mojej dobroci. Wówczas byłeś tylko nieszczęśliwym.

— A kimże jestem teraz?

— W każdym razie nie nieszczęśliwym. Słyszeliśmy tu o powodzeniu twoim na morzu. Szczęście waćpana stało się przecież przysłowiowe. I słyszeliśmy także o innych sukcesach waćpana, na innym polu...

Mówiła szybko, myśląc o pannie d'Ogeron, i już w następnej chwili pożałowała swych słów. Ale Piotr Blood nie podchwycił ich, jak się tego obawiała i nie doszukiwał się w nich żadnego ukrytego znaczenia.

— Oczywiście, same kłamstwa, jak o tym łatwo mogę panią przekonać.

— Nie mogę pojąć, dlaczego waćpan zadawałbyś sobie tyle trudu, żeby się usprawiedliwiać — odpaliła.

— Bo chciałbym, żebyś pani przestała myśleć o mnie tak źle.

— Co ja myślę o waćpanu nie może mieć dla niego wielkiej doniosłości. — Był to cios rozbrajający. Blood zrezygnował więc z walki i chwycił się innej metody.

(Ciąg dalszy nastąpi)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA AM